Na Białostocczyźnie żniwa przed finiszem

Jak już donosiliśmy, żniwa w południowej i środkowej Polsce wkroczyły już w fazę finiszu, a na Białostocczyźnie dopiero przekroczyły półmetek. W Oddziale Produkcji Roślinnej PWRN poinformowano nas, że białostoccy rolnicy skosili już 320 tys. ha żyta, z czego około 90 proc. zwieźli już do stodół. Jednakże pozostała jeszcze do skoszenia połowa areału, głównie w powiatach północnych. Ponadto skoszono już ok. 40 proc. pszenicy ozimej i jarej, jęczmienia oraz 70 proc. owsa, z czego większość sprzątnięto z pól. Zboże, mimo przelotnych deszczów, suszy się w dziesiątkach błyskawicznie — to wynik upałów „lata stulecia" — dzięki czemu rolnicy mogą je zwozić do stodół niedługo po skoszeniu.

Spiętrzenie robót żniwnych nie sprzyja wykonywaniu podorywek; zapracowanym rolnikom brakuje czasu. Mimo to wykonali oni podorywki na obszarze 25 tys. ha i zasiali poplony na 1.500 ha. Oczywiście, nie mogą na tym poprzestać. (ed)

JUTRO w „Gazecie"

Tropem dobrej roboty — art. podsumowujący realizację uchwał VII Plenum KC na Białostocczyźnie.

Rzeźbiarze w Hajnówce — relacja z wizyty na dorocznym plenerze rzeźbiarskim.

Rozmawiamy z Czytelnikami — tym razem o problemach, które ogólnie można by umieścić w rubryce „Urząd — obywatel".

Usługi dla ludności

tematem najbliższego posiedzenia Sejmu

WARSZAWA (PAP) — Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP, prawdopodobnie w pierwszej połowie września br. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. **Przewiduje się, że jego tematem będzie stan usług świadczonych bezpośrednio ludności oraz problemy ich dalszego rozwoju.**

W związku z tym spośród członków sejmowych komisji: przemysłu lekkiego, rzemiosła i spółdzielczości pracy, rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz handlu wewnętrznego, powołano 3 zespoły poselskie, które zbadają stan i potrzeby w dziedzinie usług w trzech województwach: katowickim, lubelskim i łódzkim.

Materiały na temat stanu usług zbierają również wszystkie wojewódzkie zespoły poselskie.

Analiza i konfrontacja tych materiałów przez posłów, w obecności przedstawicieli komitetu drobnej wytwórczości, spółdzielczości pracy i zainteresowanych resortów, nastąpi przed plenarnym posiedzeniem Sejmu (w pierwszych dniach września), na posiedzeniu sejmowej komisji Przemysłu Lekkiego Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy.



7 bm. w trzecią rocznicę śmierci wybitnego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, b. przewodniczącego Rady Państwa PRL — Aleksandra Zawadzkiego — na jego grobie w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim złożono wieńce i kwiaty.

CAF — Matuszewski

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NAKŁAD 95.465 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 188 (4978) Środa, 9. VIII. 1967 r. Cena 50 gr

Seminarium ONZ w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W dniach 15—28 bm odbywać się będzie w Warszawie seminarium ONZ na temat realizacji praw ekonomicznych i socjalnych zawartych w Deklaracji Praw Człowieka uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1948 r. Będzie to europejskie seminarium regionalne — pierwsze poświęcone ekonomicznym i socjalnym aspektom w realizacji zasad deklaracji. Jego organizatorem jest Departament Praw Człowieka Sekretariatu ONZ, zaś współgospodarzem — polski komitet organizacyjny.

Polskiej delegacji przewodniczyć będzie prof. Zbigniew Resich.

Pierwsze ziarno w magazynach

W województwie białostockim rozpoczęły się już dostawy zbóż do magazynów. W lipcu i sierpniu punkty skupu przyjęły 474 tony żyta, pochodzącego z obowiązkowych dostaw oraz umów kontraktacyjnych.

Dotychczas najwięcej żyta dostarczyli rolnicy z powiatów: monieckiego — 98 ton, grajewskiego — 94 tony, oraz białostockiego — 58 ton. Oczywiście są powiaty, w których akcja skupu przebiega opieszale, a nawet jeszcze się nie rozpoczęła np. w Augustowie, Kolnie, Łapach i Sokółce.

Największe nasilenie dostaw zbóż do magazynów przewidywane jest w sierpniu i wrześniu. W tych miesiącach gminne spółdzielnie skupią ponad 90 procent ziarna. (ps)

Święto narodowe Singapuru

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP) — Z okazji święta narodowego Republiki Singapuru, przypadającego w dniu 9 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Yusofa Ishaka.

Echa tragedii w Aberfan

LONDYN (PAP) — Przewodniczący krajowej rady węglowej W. Brytanii, lord Robens uznał się odpowiedzialnym za katastrofę w miejscowości Aberfan i postanowił podać się do dymisji. W wyniku obsunięcia się hałdy węglowej w tej miejscowości w dniu 21 października 1966 roku, 144 osoby poniosły śmierć, z czego większość stanowiły dzieci.

W liście do ministra energetyki Robens stwierdza m. in., akceptuję wnioski komisji śledczej, że katastrofy w Aberfan można było uniknąć.

Nosił wilk razy kilka...

LONDYN (PAP) — Znana piracka radiostacja „Radio 390" sama padła z kolei ofiarą pirackiego wyczynu. Do znajdującej się 10 km od brzegu radiostacji podpłynęło 5 zamaskowanych mężczyzn, którzy po sterroryzowaniu znajdujących się tam 4 członków obsługi zabrali 1000 funtów szterlingów. Piraccy radiowcy zaalarmowali policję, która zatrzymała rabusiów.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie niewielkie do umiarkowanego. Temperatura 23 st., wiatry słabe z kierunków zmiennych.

JUTRO — cieplej.

Pełny sukces strajku w okupowanej Jerozolimie

Prezydent Tito odwiedzi ZRA

LONDYN — PARYŻ (PAP) — **Strajk powszechny w okupowanej Jerozolimie zakończył się pełnym sukcesem.** Jak już informowaliśmy, do zorganizowania strajku wezwała podziemna organizacja „Komitet na rzecz obrony arabskiej Jerozolimy". Komitet rozpowszechnił ulotki wzywające ludność do zamanifestowania sprzeciwu wobec posunięć władz okupantów zmierzających do zaanektowania arabskiej części Jerozolimy. Ulotki wzywały kupców aby nie płacili żadnych podatków władzom izraelskim.

Jak donosi z Jerozolimy korespondent AFP, przez cały poniedziałek w jordańskiej części miasta zamknięte były sklepy i restauracje. Sparaliżowany został transport. Do pracy nie stawili się wszyscy kierowcy autobusów i taksówek. W domach pozostali również robotnicy i urzędnicy arabscy. **Podkreśla się, że poniedziałkowy strajk był masową demonstracją wrogości wobec okupanta.** Władze izraelskie wzmocniły patrole oraz podjęły wiele innych kroków celem zastraszenia ludności arabskiej. Kilka osób aresztowano.

W Kairze opublikowano w poniedziałek oświadczenie ministerstwa orientacji narodowej ZRA. Oskarża ono władze izraelskie o okrucieństwa wobec Arabów. Oświadczenie podaje, że okupant trzyma na zagarniętych terytoriach ponad 5 tys. jeńców wojennych. Izrael nadal jednak odmawia dostarczenia Organizacji Czerwonego Krzyża informacji na temat jeńców. Dotychczas za pośrednictwem Czerwonego Krzyża rząd ZRA otrzymał nazwiska tylko 517 jeńców wojennych.

Kairski dziennik „Al Ahram" pisze we wtorek rano, że władze izraelskie wywierają nacisk na arabskich mieszkańców Izraela aby skłonić ich do wyemigrowania do Kanady i Australii. Dziennik informuje, że w sprawie tej Irak wy-

Ciąg dalszy na str. 2



Na zaproszenie Związku Literatów Polskich przybył w dniu 7. VIII. 1967 r. do Warszawy Borys Conrad, syn znakomitego pisarza Józefa Conrada — Korzeniowskiego.

NA ZDJĘCIU: B. Conrad w chwilę po przybyciu na lotnisko Okęcie w Warszawie.

CAF — Szyperko

Nagonka na zwolenników Sukarno

DJAKARTA (PAP) — Nagonka wymierzona przeciwko zwolennikom b. prezydenta Indonezji, Sukarno, trwa z niesłabnącą siłą. Junta wojskowa dokonuje licznych aresztowań ludzi, którzy swego czasu blisko współpracowali z prezydentem Sukarno.

W dniu 7 bm. aresztowano m. in. dra Ali Sastroamidjojo, który 3-krotnie był premierem Indonezji.

Kontrolowany przez armię dziennik „Ampera" utrzymuje, że zwolennicy Sukarno przygotowują akcję partyzancką. Nie wiadomo ile w tym jest prawdy. Wszystko wskazuje na to, że jest to tylko pretekst do wzmożenia nagonki na elementy prosukarnowskie.

Polityka USA w Wietnamie w ślepym zaułku

Fiasko misji Taylora

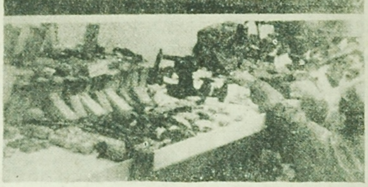
NOWY JORK (PAP) — **Mimo ciągłej eskalacji wojny w Wietnamie i kierowania tam nowych dziesiątków tysięcy żołnierzy, Stany Zjednoczone, które wydają na tę wojnę przeszło 2 miliardy dolarów miesięcznie, nadal dalekie są od zwycięstwa.** Świadczą o tym doniesienia z Sajgonu korespondenta dziennika „New York Times". Pisze on, że chociaż od blisko 5 lat z Waszyngtonu i z Sajgonu rozlegają się oficjalne, pełne optymizmu, oświadczenia, w ścisłych kołach polityków waszyngtońskich uważa się, iż wojna w Wietnamie znalazła się — jeżeli chodzi o Stany Zjednoczone — w ślepym zaułku. **Wojska USA i ich sojuszników w tej wojnie, liczące ogółem 1,2 miliona żołnierzy, zdołały zdobyć kontrolę tylko nad niewielką częścią kraju, półtora raza większą niż stan Nowy Jork.**

Jak pisze dalej korespondent, wojska amerykańskie w Wietnamie południowym mają obecnie przeciwko sobie największe od początku wojny siły partyzantów wietnamskich. Przyznaje on, iż generałowie amerykańscy zastosowali w Wietnamie południowym zmasowaną akcję artylerii i lotnictwa przeciwko patriotom wietnamskim, jednakże cała ta tak bardzo wychwalana technika wojenna okazała się bezsilna w warunkach wojny partyzanckiej.

Partyzanci — pisze korespondent — zachowując taktyczną inicjatywę w swych rękach „pomyślnie atakują, a następnie znikają". Cytuje on oświadczenie jednej z wysoko postawionych osobistości amerykańskich, która stwierdziła, **iż dla uzyskania kontroli nad Wietnamem południowym Stany Zjednoczone i ich sojusznicy musieliby posiadać w Wietnamie armię ośmiomilionową.**

Korespondent pisze, iż dowódca wojsk amerykańskich w Wietnamie południowym, gen. Westmoreland, opraco-

Ciąg dalszy na str. 2



Na plenarnym posiedzeniu konferencji solidarności sił rewolucyjnych, która obraduje w Hawanie, przedstawiono grupę ostatnio schwytanych sześciu kontrrewolucjonistów, z których czterech było agentami CIA. Oświadczyli oni zebranym delegatom, iż poza zmontowaniem sieci szpiegowskiej na Kubie głównym celem wszystkich planów była „fizyczna zagłada Fidela Castro".

Górne zdjęcie przedstawia ujętych na Kubie sabotażystów, dolne — broń, która została przy nich znaleziona.

CAF — Unifax

Bezpieczne lądowanie z uszkodzonym podwoziem

MOSKWA (PAP) — Jak informuje Agencja TASS, samolot radziecki linii lotniczych TU—114 wylądował bezpiecznie na lotnisku w Moskwie mimo uszkodzonego podwozia.

TU—114, który zabiera 170 pasażerów, leciał z Chabarowska do Moskwy (6.500 km). Uszkodzenie stwierdzono zaraz po starcie. Komendant załogi samolotu — inżynier — pilot I klasy Igor Buzik powziął decyzję kontynuowania lotu do Moskwy.

W porcie lotniczym wszystkie służby były w pogotowiu, by w razie potrzeby udzielić pomocy. Samolot wylądował jednak bez szwanku na lotnisku Domodiedowo.

Na temat dnia

Budowlanych egzamin

Wkrótce skończą się wakacje, znów zabrzmi szkolny dzwonek i rozpocznie się normalna, a przecież pracowita nauka. Jak więc — zapytaliśmy w Kuratorium — przebiegają remonty budynków szkolnych? Czy nie ma tak dobrze znanych w poprzednich latach zagrożeń?

Okazuje się, że jest prawie dobrze, nawet lepiej aniżeli w ubiegłym roku, gdy realizując plan kapitalnych remontów prawie w 99 procentach uplasowaliśmy się pod tym względem na jednym z czołowych miejsc w kraju. A w tym roku na kapitalne remonty przeznaczono 20 milionów złotych plus 5 milionów z nadwyżek budżetowych. Ponadto trwają remonty bieżące, które tak samo są kosztowne.

Do remontów wytypowano w województwie 97 obiektów. Przeważnie są to roboty dekarskie i stolarskie. Dotychczas zakończono pracę w 11 budynkach a w pozostałych dobiega ona końca. Jeżeli do początku września nie wykona się wszystkich zadań, to dotyczyć one będą robót elewacyjnych i porządkowych wokół szkół.

Za ten sprawny przebieg remontów należą się słowa uznania władzom szkolnym i wykonawcom: pracownikom rzemieślniczych spółdzielni, MPR-B i rzemieślnikom prywatnym. Należą się słowa uznania wielu kierownikom szkół, którzy rezygnując z wolnego czasu nie szczędzą starań w zdobyciu potrzebnych materiałów. A z nimi jak zawsze jest kłopot.

Mniej pomyślnie natomiast rzecz ma się z nowymi obiektami, których powinniśmy przekazać w tym roku 14 w szkolnictwie podstawowym. Tylko na wrzesień dzieci powinny otrzymać 10 szkół podstawo-

Ciąg dalszy na str. 2

Biali najemnicy w Kongo w potrzasku

LONDYN (PAP) — Według relacji kongijskiego korespondenta Agencji Reutera, siły białych najemników przedzierające się do Rwandy zatrzymane zostały przy Bukawu, stolicy wschodniej prowincji Konga, Kiwu. Tam bowiem dotarła jedna z trzech kolumn armii kongijskiej, usiłującej okrążyć białych najemników. Pod Bukawu doszło do ostrej walki, której szczegóły są jeszcze dotychczas nieznane.

Granica z Rwandą oddalona jest zaledwie o trzy kilometry od Bukawu. Biali najemnicy dowodzeni przez belgijskiego majora Jeana Schramma przebyli już ok. 900 km od 12 lipca, kiedy to zmuszeni zostali do wycofania się z Kisangani.

*

PARYŻ (PAP) — Prezydent Rwandy Gregoire Kay Ibanda oświadczył we wtorek w Paryżu, iż jego rząd nie wpuści najemników do Rwandy.

Polityka USA w Wietnamie - w ślepym zaułku

Ciąg dalszy ze str. 1

wał cały program „usprawnienia armii południowowietnamskiej", jednakże żołnierze tej armii nadal nie chcą walczyć wraz z Amerykanami przeciwko swym rodakom. Korespondent podkreśla, że najzdolniejsi politycy południowowietnamscy albo walczą po stronie partyzantów albo zostali zlikwidowani w Sajgonie.

WASZYNGTON (PAP) — Wypowiedzi złożone przez specjalnych wysłanników prezydenta Johnsona — Taylora i Clifforda — po powrocie z Dalekiego Wschodu określone zostały przez amerykańską prasę jako zdecydowanie mętne i wręcz dezinformujące zarówno jeśli chodzi o rezultaty ich misji jak i sytuację w Wietnamie. Poniedziałkowa „Washington Evening Star" pisze w artykule redakcyjnym, że to co zostało podane do wiadomości publicznej na temat misji Taylora i Clifforda „w praktyce równa się zeru". Zaznaczając, że nie wiadomo jaka jest treść sprawozdania złożonego prezydentowi Johnsonowi przez obu jego wysłanników dziennik dochodzi do wniosku, że „wojna nie przebiega tak dobrze jak twierdzą koła oficjalne" i że szykując się do dalszego wzmożenia wysiłku wojskowego w Wietnamie Stany Zjednoczone nie mogą liczyć na pomoc ze strony swych sojuszników.

„Kiedy Taylor i Clifford wyruszali na Daleki Wschód — pisze dziennik — zakładano, że będą oni nalegać na naszych sojuszników, aby zwiększyli swój wkład wojskowy w wojnę wietnamską. Obecnie Clifford twierdzi, że sprawa liczebności wojsk była dyskutowana, ale że nie wysuwano konkretnych zadań w tym względzie.

W sumie należy więc wyciągnąć wniosek, że wysiłek wojskowy w Wietnamie zostanie zwiększony ale wszelkie dodatkowe wojska będą musiały być dostarczone przez Stany Zjednoczone".

LONDYN — HANOI (PAP) — W najnowszej korespondencji z Sajgonu, Agencja Reutera podaje, że partyzanci wyeliminowali z walki 15 helikopterów amerykańskich.

Huraganowy ogień partyzanckich karabinów maszynowych zniszczył kompletnie 2 helikoptery, gdy przygotowywały się do lądowania z posiłkami żołnierzy w pobliżu pola walki, półtora kilometra od Sajgonu, a pozostałe uszkodził tak poważnie, że nie były w stanie opuścić strefy lądowania.

W toku walk ranny został dowódca 199 brygady piechoty w USA, gen. John Freund. Generał ten, przewieziony został do szpitala wojskowego w Sajgonie, oświadczył we wtorek, że działalność partyzantów w okolicach stolicy Wietnamu południowego ostatnio bardzo się wzmogła.

Partyzanci południowowietnamscy — jak podał amerykański rzecznik wojskowy, zdobyli w poniedziałek bazę wojskową marynarki sajgońskiej w prowincji Quang Ngai (550 km na północny wschód od Sajgonu). Personel bazy, w tym amerykańskich doradców wojskowych, musiano ewakuować przy użyciu amerykańskiego niszczyciela i kutrów patrolowych. We wtorek rano partyzanci opuścili bazę. W toku walk zginął jeden amerykański doradca wojskowy.

Agencja „Wyzwolenie" informuje, że na rzece My Tho partyzanci południowowietnamscy zatopili amerykański okręt wojenny i zabili lub ranili 80 żołnierzy USA, znajdujących się na jego pokładzie.

HANOI (PAP) — Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, powołując się na doniesienia Agencji „Wyzwolenie" w pierwszej połowie br. bojownicy armii wyzwolenia Wietnamu południowego, prowadzący operacje w rejonie Sajgonu — Nha Dinh, zabili ranili i wzięli do niewoli około 11 tys. żołnierzy i oficerów wroga w tym 8.200 Amerykanów.

W tym czasie na stronę armii wyzwolenia przeszło 3440 żołnierzy i oficerów wojsk reżimu sajgońskiego.

Na tematy DNIA

Ciąg dalszy ze str. 1

wych o 63 izbach i 14 salach specjalnym. Tymczasem budowlani przekazali dotychczas 3 szkoły i warsztaty szkolne w Sokółce. Trwa również budowa takich obiektów, jak Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, Studium Nauczycielskiego w Augustowie czy też magazynu „Cezas".

W tym stanie rzeczy można tylko wyrazić duże niezadowolenie z opieszałych wykonawców. Terminowa realizacja wielu szkół, jak na przykład w Starzynie (pow. hajnowski) i w Olędach (pow. bielski) jest mocno zagrożona. O niepokojącej sytuacji w tej dziedzinie dowodzi też fakt, że plan inwestycyjny za pierwsze półrocze został wykonany zaledwie w 34,3 proc. Wykonano mniej robót aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego, w którym to mimo całorocznych lepszych wyników aniżeli zapowiadają się obecnie nie wykorzystano 23 miliony złotych.

Szkolnictwo nasze przede wszystkim na wsiach i w mniejszych miastach, boryka się z dużymi trudnościami lokalowymi. Powszechnie wiadomo, jak bardzo utrudniają one naukę, jak zakłócają przebieg zajęć i jak niekorzystnie wpływają na samopoczucie nauczycieli i dzieci. Stąd też duża troska o rozwój szkolnictwa władz wojewódzkich i powiatowych oraz Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów.

Czy zatem potrzebne są nieustanne apele do załóg budowlanych? Jak widać — tak. Taki apel potrzebny jest i teraz, w obliczu zbliżającego się nowego roku szkolnego. Apel o wzmożenie wysiłków, aby gdy zabrzmi szkolny dzwonek, jak największa liczba dzieci mogła przystąpić do nauki w nowych, dobrych warunkach.

Spotkanie A. Greczki z H. Asada

MOSKWA (PAP) — Podano tu było oficjalnie do wiadomości, że minister Obrony ZSRR marszałek Andriej **Greczko** przyjął we wtorek ministra Obrony Arabskiej Republiki Syrii, gen. korpusu **Hafeza el-Asada.**

Przy rozmowie obecny był attache wojskowy ARS w ZSRR gen. brygady Ibrahim.

Rozmowa dotyczyła spraw stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania i przebiegała w duchu przyjaźni i całkowitego wzajemnego zrozumienia.

Gen. Asad przybył do Moskwy poprzedniego dnia na zaproszenie marszałka Greczki.

Zacieśnia się współpraca gospodarcza ZSRR-Jugosławia

MOSKWA (PAP) — Radzieckie koła gospodarcze optymistycznie oceniają perspektywy współpracy z Jugosławią. Oczekuje się, że w obecnej 5-latce (1966—1970) znacznie wzrosną wzajemne dostawy towarów, których wartość na przestrzeni poprzednich pięciu lat zwiększyła się ze 109 (1960 r.) do 330 mln dolarów (1965 r.).

Nowa długoterminowa umowa przewiduje dostawę do ZSRR jugosłowiańskich tankowców drobnicowców i innych jednostek pływających ogólnej wartości ok. 320 mln dolarów. Związek Radziecki ze swej strony dostarczy Jugosławii poważne partie urządzeń przemysłowych (m. in. na rachunek kredytów w wysokości 230 mln dolarów).

W Moskwie zakończyła się niedawno jugosłowiańska wystawa przemysłowa, którą uważa się za ważny czynnik dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między obydwoma krajami. W czasie trwania wystawy centrale handlu zagranicznego obydwu krajów zawarły kontrakty na sumę 18 mln dolarów. Jugosłowiańskie przedsiębiorstwo „Intereksport", które było jednym z poważniejszych wystawców ma zamiar jeszcze w bież. roku dostarczyć do ZSRR wyroby dziewiarskie i obuwia na sumę ok. 10 mln dolarów.

Zniesienie wiz między Rumunią i Jugosławią

BUKARESZT (PAP) — Podano tu oficjalnie do wiadomości, iż z dniem 6 bm. między Rumunią i Jugosławią, zarówno jeżeli chodzi o paszporty służbowe jak i prywatne, zniesiony został obowiązek uzyskiwania wiz wjazdowych (tranzytowych) dla obywateli obu krajów. Konwencja w tej sprawie podpisana została w Belgradzie przez delegacje rządowe SRR i FSR Jugosławii. Nowe postanowienia zmieniają ustalenia zawarte w konwencji rumuńsko-jugosłowiańskiej z 6 lipca 1964 r.

Pełny sukces strajku w okupowanej Jerozolimie

Ciąg dalszy ze str. 1

stosował memorandum do Ligi Arabskiej.

BELGRAD (PAP) — Jak informuje Agencja Tanjug, prezydent Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Jugosławii Josip Broz-Tito odwiedzi 10 sierpnia Zjednoczoną Republikę Arabską na zaproszenie prezydenta ZRA, Nasera.

W poniedziałek, po raz piąty w ciągu jednego tygodnia, **doszło do strzelaniny nad Jordanem, na granicy izraelsko-jordańskiej.** Jak oświadczył jordański rzecznik wojskowy, wojska izraelskie trzykrotnie otworzyły ogień na pozycje jordańskie w strefie mostu Allenby. Po stronie jordańskiej nie ma żadnych strat — oświadczył rzecznik — ale przypuszczalnie siły nieprzyjacielskie poniosły straty w ludziach i materiale.

KAIR (PAP) — Dziennik kairski „Al Ahram", komentując przebieg i wyniki chartumskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich stwierdza, że stała się ona początkiem serii ważnych i pilnych spotkań; mających na celu znalezienie rozwiązania kryzysu i stworzenie podstaw do długoterminowego i dalekosiężnego wspólnego działania. W konkluzji dziennik podkreśla, że kraje arabskie powinny obecnie doprowadzić do końca dzieło rozpoczęte w Chartumie i podjąć rezolucje, które dadzą wyraz odpowiedzialności za ich wspólne losy.

Według dziennika „Al Achbar", najważniejszym osiągnięciem konferencji w Chartumie jest decyzja zjednoczenia sił wszystkich krajów arabskich dla wyeliminowania skutków agresji izraelskiej.

Czy na Księżycu szaleją wichury?

NOWY JORK (PAP) — Analiza pierwszych zdjęć nadesłanych przez „Lunara—Orbiter 5" wskazuje, że na powierzchni Księżyca niektóre rejony wyglądają, jakby szalała tam jakaś kosmiczna wichura i zasypywała kratery pyłem.

Amerykańska sonda księżycowa z serii „Lunar Orbiter" od niedzieli krąży wokół Srebrnego Globu dokonując m. in. zdjęć ewentualnych miejsc lądowania przyszłych kosmonautów amerykańskich. Fotografie niewidzialnej od strony Ziemi część Księżyca przetransmitowane w poniedziałek, pokazują wysokie góry księżycowe i wielkie kratery podobne do tych samych stref widzianych z Ziemi. Dokonane one były w momencie, gdy pojazd znajdował się w odległości 2.600 km od powierzchni Srebrnego Globu. Na zdjęciach widoczne są również pewne rejony przypominające tereny zawiane sypkim materiałem. Jedna z fotografii (z odległości od 144 do 200 km) przedstawia strefę nigdy przedtem niesfotografowaną. Jest to rejon gęsto pokryty kraterami, na którym mniej więcej równomiernie rozłożony jest jakiś osad. Po złożeniu kilku fotografii dało się odkryć zręby kraterów o średnicy kilku kilometrów.

Choroby serca i rakowe w Anglii i Walii

LONDYN (PAP) — Jak wynika z raportu rządowego opublikowanego we wtorek w Londynie choroby serca i rakowe są przyczyną śmierci każdych dwu osób na pięć przypadków śmiertelnych w Anglii i Walii.

Jak wynika ze sprawozdania ilość wypadków śmiertelnych, spowodowanych przez te dwie straszne choroby w 1966 r. była rekordowa w tym kraju. Wypadki śmiertelne, których przyczyną były choroby serca wzrosły z 113,5 tys. w 1965 r. do 114,8 (69,5 tys. — mężczyźni i 45,3 tys. — kobiety) w ubiegłym roku.

Rak pochłonął ponad 108 tys. ofiar w ubiegłym roku (58,5 tys. — mężczyźni i 49,5 tys. — kobiety) w porównaniu ze 106,3 tys. w 1955 r.

Wypadki śmiertelne, których przyczyną był rak płuc wzrosły z 26,4 tys. do 27 tys. w ub. roku.

14 ofiar zatrucia alkoholem w Indii

DELHI (PAP) — W indyjskim mieście Madras zmarło 14 osób po wypiciu alkoholu pochodzącego z nielegalnej produkcji domowej. 20 innych znajduje się w krytycznym stanie.

Jak podał przedstawiciel szpitala miejskiego pierwszą ofiarę przewieziono do szpitala w poniedziałek rano. Jednakże pacjent zmarł w czasie drogi. Następne dwa wypadki zanotowano w tym samym czasie i jednocześnie otrzymano wiadomość, że ponad 30 osób wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej. U wszystkich wystąpiły objawy porażenia ośrodków nerwowych.

W stanie Madras obowiązuje prohibicja. Jednakże w ostatnią niedzielę obchodzono święto księżyca i picie alkoholu było dozwolone.

Sytuacja w Nigerii

Wstrzymanie działalności „Shell" w Biafrze?

LONDYN (PAP) — Dyrektor nigeryjskiego oddziału towarzystwa „Shell B. P." przybył we wtorek do Lagos po zwolnieniu go z aresztu domowego w stolicy Biafry Enugu. Tego samego dnia odbył on konferencję prasową, podczas której poinformował o swojej rozmowie z przywódcą wojskowym Biafry, pułkownikiem Ojukwu. Ojukwu zażądał wypłacenia przez towarzystwo całej wynoszącej 3.500 tys. funtów szterlingów należności z tytułu eksploatacji ropy nigeryjskiej. Gray powołał się wówczas na umowę przewidującą płatność należności do 28 lutego przyszłego roku i odmówił natychmiastowego wypłacenia rządowi Biafry tej sumy. Zgodził on się jedynie pod presją na wypłacenie 250 tys. funtów. Po odmowie Gray'a Ojukwu stwierdził, że widzi jedyne rozwiązanie we wstrzymaniu działalności „Shell' i przejęciu wszelkich urządzeń towarzystwa.

Zbrojny konflikt nigeryjsko-biafrański wszedł w swój drugi miesiąc. Z tej okazji dokonuje się podsumowania osiągnięć militarnych obu stron. Obserwatorzy zwracają uwagę, że około 6 tys. żołnierzy nigeryjskich zgrupowanych jest w rejonie Nsukka 64 km na południowy wschód od Enugu. Pierwotnie planowano, że wojska te w ciągu kilku dni zdobędą stolicę Biafry. Przedsięwzięcie nie powiodło się i walki w rejonie Nsukka trwają nadal. Równocześnie wojska nigeryjskie walczą w rejonie przygranicznych miast Obollo Eke i Obollo Afor. Na innych kierunkach działania siły nigeryjskie zajęły miasta Ogodza i Obudu oraz ważny port Bonny. Nie powiodło się natomiast natarcie w kierunku Port Harcourt.

Wspólna wyprawa polsko-mongolska

MOSKWA (PAP) — Mongolscy i polscy alpiniści podjęli wspólną wyprawę na jeden z trudno dostępnych szczytów w zachodniej części Mongolii. Szczyt ten to Tawan Bogd, liczący 4.653 m.

Niespotykany sztorm w Estonii

MOSKWA (PAP) — Niebywały sztorm przeszedł nad Estonią. Jak pisze Agencja TASS, w ciągu minionych 25 lat w Tallinnie nie notowano takiej siły wiatru w czasie miesięcy letnich: szybkość wynosiła 20—25 metrów na sekundę, a chwilami nawet 30—35 metrów na sekundę. W nocy z niedzieli na poniedziałek sztorm szalał zwłaszcza w północnych rejonach i na zachodnim wybrzeżu Estonii.

W Tallinnie ucierpiały wskutek huraganu parki, liczne skwery, gdzieniegdzie zostały uszkodzone dachy i domy, zostały sparaliżowane niektóre linie komunikacyjne.

Zorganizowana forma oporu w Grecji

PRAGA (PAP) — Jak stwierdza obserwator dziennika „Rude Pravo", opór przeciwko obecnemu reżimowi w Grecji zaczyna przybierać formę zorganizowaną zarówno wewnątrz kraju, jak i wśród Greków, przebywających za granicą.

Mimo iż od przewrotu wojskowego w Grecji minęło przeszło trzy miesiące — pisze obserwator — obecny rząd grecki nie zdobył żadnego poparcia w społeczeństwie i opiera się jedynie na terrorze policyjnym i na wojsku. Jednakże nawet w policji i w armii nie cieszy się on w pełni poparciem, o czym świadczy przeprowadzona ostatnio wielka czystka w szeregach policji. W aparacie państwowym panuje atmosfera strachu, gdyż czystki trwają tam bez przerwy.

Strajk pracowników telefonów w USA

NOWY JORK (PAP) — Ponad 27 tys. techników i monterów telefonicznych stanu Nowy Jork należących do związku zawodowego pracowników łączności, rozpoczęło w poniedziałek strajk. Dość niezwykła jest przyczyna tego strajku. Jest nią mianowicie wzrost przestępczości w USA. Strajkujący żądają, aby na tereny, gdzie szczególnie często występują rabunki posyłano ich do pracy we dwie osoby, a nie jak dotychczas pojedyńczo. Niedawno strajkowali również pracownicy opróżniający automaty telefoniczne po zabójstwie jednego z ich kolegów.

Głód w indyjskim stanie Pradesz

DELHI (PAP) — W Lucknow odbyła się w dniu 7 bm. konferencja prasowa na temat sytuacji żywnościowej w stanie Uttar Pradesz (India). Były minister wyżywienia w tym stanie G. Singh oświadczył, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy tylko w okręgu Deoria 20 osób zmarło z głodu i wycieńczenia. Jeśli rząd nie podejmie natychmiastowych kroków — dodał Singh — to należy się obawiać, że liczba osób zmarłych wskutek głodu zwiększy się kilkakrotnie w tym okręgu.

W SKRÓCIE

USA WYSTRZELIŁY TAJNEGO SATELITĘ ZIEMI

■ NOWY JORK — Z bazy amerykańskiego lotnictwa wojskowego Vandenberg — donosi Agencja UPI — wystrzelono w poniedziałek przy pomocy rakiety nośnej typu „Thor-Agena" tajnego satelitę Ziemi.

SPADEK EKSPORTU BRYTYJSKIEGO DO NRF

■ BONN — Prasa zachodnioniemiecka informuje, że w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. nastąpił spadek eksportu brytyjskiego do NRF do 119,7 mln funtów szterlingów. W tym samym czasie import brytyjski z NRF wzrósł w pierwszym półroczu — w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego — jego wartość wynosi 172,2 mln funtów szterlingów. Najważniejszymi pozycjami we wzajemnej wymianie towarowej są w dalszym ciągu maszyny, sprzęt transportowy, chemikalia, sprzęt naukowy i optyczny.

KATASTROFA KOLEJOWA W TOKIO

■ TOKIO — W poniedziałek doszło w Tokio do zderzenia dwóch pociągów towarowych. Jeden z nich na krótko przed katastrofą wyładował swój ładunek benzyny lotniczej przeznaczonej dla amerykańskiej bazy lotniczej.

GRZYB — OLBRZYM

■ OLSZTYN — Na Mazurach — grzybobranie w pełni. W lasach podolsztyńskich dwaj młodzi chłopcy przebywający na koloniach znaleźli piękny okaz borowika wagi ok. 1,30 kg; średnica kapelusza — ok. 30 cm.

HOLLYWOOD PODBIJA EUROPĘ ZACHODNIĄ

■ LONDYN — Amerykańscy producenci filmowi najchętniej zamienili by Londyn, Rzym, Paryż i Madryt w filie Hollywoodu. Amerykanie subsydiują obecnie 80 proc. angielskiego przemysłu filmowego. Wpływy z wyświetlania filmów amerykańskich za granicami USA stanowią 55 proc. dochodów hollywoodzkich producentów. Europa zachodnia jest nie tylko rynkiem zbytu, ale i terenem penetracji amerykańskiej produkcji filmowej.

PRAWDZIWY PECH

■ PARYŻ — Niezwykłego pecha miała 37-letnia mieszkanka Nicei pracująca jako kierowca. W ciągu pół godziny miała dwa poważne wypadki. Kiedy po pierwszym wypadku zabrała ją karetka pogotowia doszło z kolei do zderzenia tejże z innym samochodem.

PREMIER MORO ZAMIERZA ODWIEDZIĆ TURCJĘ

■ RZYM — Według informacji rzymskich kół oficjalnych, premier Włoch, Aldo Moro zamierza udać się z oficjalną wizytą do Turcji. Data tej wizyty ma być ustalona w terminie późniejszym. Jak przypuszcza Włoska Agencja Prasowa ANSA premier Moro odwiedzi Turcję w początkach grudnia br.

TOUR DE FRANCE

■ PARYŻ — Kurt Bossert, 26-letni inwalida ze Strasburga odbył trwającą 72 dni podróż po Francji swoim wózkiem inwalidzkim. Przebył on w sumie 5 tys. kilometrów.

POŻAR NA MONTE MARIO

■ RZYM — Na jednym z siedmiu rzymskich wzgórz Monte Mario wybuchł pożar niszcząc wspaniały park. W okolicy znajduje się willa rządu włoskiego, której bezpośrednio zagroził pożar. W akcji gaszenia wzięło udział ponad 100 strażaków, którzy nie dopuścili do spalenia się willi.

Ameryka-Europa

Montreal powitał lekkoatletyczną reprezentację Europy. W nocy z poniedziałku na wtorek przybyła tu specjalnym samolotem z Frankfurtu 70-osobowa ekipa (47 zawodników i 23 zawodniczki), która w dniach 9—10 bm. rozegra mecz z drużyną Ameryki. Wprawdzie w tym roku Montreal — miasto światowej wystawy — gościł już wielu znakomitości, ale przyjazd najlepszych lekkoatletów Europy wywołał olbrzymie zainteresowanie. Na lotnisku sportowców powitali przedstawiciele „Expo-67" oraz władz miasta.

W drużynie europejskiej nastroje są optymistyczne. Dyrektor techniczny ekipy — A. Takac (Jugosławia) oświadczył dziennikarzom: „reprezentacja Europy jest silnym zespołem. Możemy oczekiwać nie tylko wyników na najwyższym poziomie, ale także zwycięstwa".

W dniu 8 sierpnia 1967 r. zmarł

Antoni RADZIWONOWSKI

długoletni nauczyciel i wychowawca młodzieży.

Cześć Jego Pamięci!

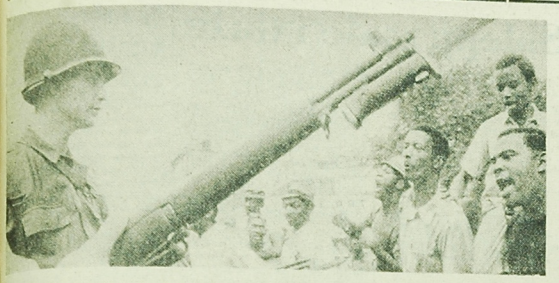
Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składają

Dyrekcje, Rady Studium i Ogniska ZNP I i II Studium Nauczycielskiego w Białymstoku.

g 2113-1



NA ZDJĘCIU: młodzi Murzyni zatrzymani przez amerykańskich żołdaków. Foto „Paris Match"

Ameryka drugi raz odkryta...

Modlitwy, obiecanki i kule

Prasa amerykańska dokonuje ostatnio „odkrycia Ameryki" po raz drugi. Jest to odkrywanie Ameryki murzyńskich ruder, esiatecznej nędzy, poniżenia i krzywdy dwudziestu kilku milionów obywateli USA o czarnej skórze. W „NEW JORK POST" publicysta Pete Hamill komentuje w swym artykule zalecenia prezydenta Johnsona w sprawie uśmierzenia zbrojnego powstania Murzynów. Hamill kpi sobie z zalecanego przez Johnsona „dnia modlitwy o społeczny spokój", pisząc tak o jego skutkach: „...Tak więc wielki dzień modłów jest już za nami. Wszystkie karaluchy uciekły ze 135 ulicy (dzielnicy murzyńskiej — dop. — z.) szczury popełniają masowe samobójstwo, w miastach rozkwitły nagle możliwości zatrudnienia dodatkowych 500 tysięcy ludzi i republika została uratowana. Jednakże młodzieży ze slumsów (murzyńskich ruder) nie było w kościołach. A przecież o nią głównie chodziło. Ona jest bowiem piechotą obecnej rewolucji. I ona posunęła się już tam, gdzie żadne modły nie sięgają..."

Po tym złośliwym stwierdzeniu na temat skuteczności modlitwy — Pete Hamill wyraża opinię o celowości działania powołanej przez Johnsona komisji, która przed rok ma badać tło i przyczyny rozruchów murzyńskich. „...Czy rzeczywiście jest co badać? — pisze Hamill — Każdy, kto żyje w tych miastach, wie, jakie są przyczyny... Murzyni podpalają swe getta, ponieważ są to miejsca niemożliwe do zamieszkania. Atakują sklepy, ponieważ żyją w kraju, w którym wszelkie środki reklamy zmobilizowano, aby wywołać w nich pragnienie posiadania telewizorów, whisky, papierosów i modnych ubrań. Ale tenże kraj nie może zapewnić im dostatecznej ilości odpowiednio opłacanej pracy, która pozwoliłaby im nabywać te wszystkie rzeczy..."

W omawianym artykule Pete Hamilla znajdujemy rozsądne stwierdzenie, iż Stany Zjednoczone „...nie mogą dłużej pozwolić sobie na wydawanie miliardów na wojnę w Azji, podczas gdy amerykańskie miasta ogarnięte są rozkładem, a ich młodzi czarni mieszkańcy sięgają po karabin i pochodnię..."

Podobne wnioski i refleksje na temat działalności powołanej przez Johnsona komisji wyraża dziennik „CHICAGO SUN TIMES". Stwierdza on w swym artykule, że po rozruchach murzyńskich w Chicago w 1919 roku, w czasie których straciło życie 38 osób, również powołano komisję, która miała zbadać przyczyny rozruchów. „Stwierdziła ona — pisze dziennik „Chicago Sun Times" — że szkoły murzyńskie są nadmiernie zatłoczone i wezwała do poprawy na tym odcinku. Zaleciła również poprawę warunków mieszkaniowych ludności murzyńskiej i przeprowadzenie desegregacji rasowej... Wezwała ona również do stworzenia większych możliwości zatrudnienia dla Murzynów w przemyśle i handlu..."

Raport swój ogłosiła ta komisja w 1921 roku. „...Nie ulega wątpliwości — pisze w nawiązaniu do powyższego „Chicago Sun Times" — że komisja powołana obecnie przez prezydenta Johnsona będzie zmuszona powtórzyć wiele spośród zaleceń wysuniętych już przed 46 laty..." A to z tego prostego powodu, gdyż przez minione 46 lat zalecenia komisji powołanej w 1919 r. nie zostały zrealizowane...

W podobnie sceptyczny i kpiący sposób wyraża się o powołanej przez Johnsona komisji tygodnik amerykański „US NEWS and WORDI REPORT", który przewiduje, że raport tej komisji „nie będzie zawierał nic nowego". Wszystko to zostało już dawno zbadane... — pisze tygodnik — Zasugerowane przez prezydenta modlitwy same przez się również nie

Ciąg dalszy na str. 4

SZANTAŻ?

„Zwracam się z prośbą o pomoc, ponieważ w warunkach, w jakich obecnie się znajduję, dłużej nie mogę wytrzymać. W załączeniu do mojej prośby przesyłam dwa zdjęcia fotograficzne, które obrazują, jak w Polsce Ludowej został zmuszony żyć rolnik i jego rodzina z małoletnimi dziećmi. Jestem prostym człowiekiem i tego, co leży na moim sercu, tj. bólu, krzywdy jakich doznałem, nie umiem opisać i dlatego też zwracam się do Ciebie, Redakcjo, o ratunek i opublikowanie zdjęć w Gazecie. Może skruszą się serca władz, może wtedy zainterweniują i zareagują...".

Z następnych zdań listu dowiadujemy się, jak doszło do krzywdy:

...Jestem rolnikiem. Od roku 1952 na podstawie różnych umów zawieranych pomiędzy mną a Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku, nadano mi aktem orzeczenia prawo własności na 7,40 ha ziemi pod uprawę, łącznie z budynkami. Nadmieniam, że przekazane mi opuszczone gospodarstwo podległo już Skarbowi Państwa. Budynki — mieszkalny i gospodarczy wymontowałem i do stanu używalności doprowadziłem na własny koszt. Z podatków wszelkich wywiązywałem się i wywiązuję nadal. Tymczasem w r. 1957 w miesiącu czerwcu zgłosili się byli właściciele tego gospodarstwa tj. ob. Józef M., który obecnie zamieszkuje w ZSRR i jego córka Andrzejuk Eugenia, która od roku 1939 do chwili obecnej zamieszkuje w Białymstoku i trudni się handlem prywatnym. Wyżej wymieniona obywatelka posiadając kapitał, operując fałszywymi zeznaniami, fikcją i znajomościami tj. kumoterstwem, uzyskała sądownie tzw. wykładnię praw własności na budynki, motywując tym, że jest ona rolnikiem, uprawia ziemię i nie ma gdzie mieszkać i składować plonów. Wykorzystując to, że **jestem człowiekiem prostym** i do tego inwalidą wojennym (podczas wojny byłem kontuzjowany) zrujnowała mnie doszczętnie, tj. w taki sposób, że zostałem wyeksmitowany bezprawnie i obecnie zamieszkuję w lesie, w szałasie, wraz z pięciorgiem dzieci małoletnich, co wskazują załączone zdjęcia (...), **które dobitnie mówią, w jakich warunkach żyje rolnik Polski Ludowej"...** (podkreślenia — E. R.).

Oczywiście, bez namysłu pojechałem do lasu za Zabłudowem, aby zobaczyć w jakich warunkach żyje rolnik Polski Ludowej.

Proszę państwa, żyje strasznie! Jak za czasów wspólnoty pierwotnej!

Ujrzałem całą rodzinę — p. Baniuka, jego żonę i pięcioro dziatek siedzących wokół glinianej kuchni. Unosił się z niej dym i zapach krupniku. Wokół na trawie i we wrzosach walały się garnki, kubki, cebrzyki, beczki, pomiędzy nimi spacerowały białe gęsi. W krzaku spał pies. Na gałęziach sosen drzemały kury. Obok nieco, w cieniu, widniała zagroda z żerdek, w niej maciora i kilkoro prosiąt. Dalej daszek ze słomy, obwieszony od spodu ubraniami, na ziemi ściółka i pierzyna. Tu śpią dorośli. Dzieci mają legowisko w słomianej budzie, jakie w tej okolicy urządza się zwykle dla gęsi...

— Och wy, biedne wy dziksy... — powiedziałem z nie udawanym żalem do dzieci — I za co wy się tak męczycie...

Najstarsze w bek. Zawtórowała mu siostrzyczka, wnet i braciszek i najmniejsze. Matka też zapłakała i ojciec nie wytrzymał.

— Za to — spytałem Baniuka — wyrzucili was z domu i nie dali lokalu zastępczego?

— Dali... Ale co to za lokal... I we wsi takiej, że mnie zjedzonoby z nienawiści.

— Za co mają dobrego człowieka nienawidzić? — ja na to.

— Za ideowość, panie redaktorze. Okolica zabobonna, ciemna. Pamięta pan cud w Zabłudowie? A moje dzieci na religię nie chodzą; ja idę w pole, kiedy robota tego wymaga, niedziela nie niedziela — widzami chcieli mnie za to spędzić... A najgorzej ich denerwuje to, że w domu trzymam nie obrazy świętych, ale portret Lenina...

Nagle przed biwakiem zatrzymuje się taksówka. Wy-

Ciąg dalszy na str. 6

Biała flota nie ma wakacji

Pasażerska żegluga śródlądowa i przybrzeżna przeżywa obecnie gorące dni. Wprawdzie oficjalnie sezon zaczął się na początku maja, ale szczyt przewozów pasażerów przypada na lipiec i sierpień.

Biała flota dysponuje teraz 89 statkami (17 tys. miejsc siedzących). Pasażerami — których już do 30 czerwca przewieziono ponad 2,5 mln, a do końca sezonu przewiezie się jeszcze 5 mln — opiekuje się blisko pięćset oficerów i marynarzy. Przewożąca część taboru, bo 80 proc. — to statki nowe, zbudowane już po wojnie; pozostałe czekają na wymianę lub kapitalny remont i modernizację. Wspomnieć tu warto o najnowszych zdobyczach żeglugi śródlądowej: o pięknej, 400-miejscowej, wyposażonej w restaurację „Halka", która jest obecnie w rejsie próbnym, i dwóch wodolotach „Czyw" oraz „Kometa" (przekazane nam przez Związek Radziecki). Jak relacjonują pasażerowie — przejażdżka, a raczej przelot wodolotem, należy do atrakcji.

Innego rodzaju wodne atrakcje przygotowało dla swoich wczasowiczów FWP — jest to tygodniowy rejs z Warszawy do Gdańska, połączony ze zwiedzaniem 25 ciekawszych miejscowości po drodze. Poza tym PTT-K i TPP-R wynajmują największą balię na Bałtyku" — statek „Mazowsze" — na wycieczki do Leningradu, Rostocku i Kopenhagi.

Najwięksy ruch pasażerów odnotowuje się oczywiście w niedziele i dni świąteczne, w pozostałe — amatorów jest raczej niewielu. Najpopularniejsze szlaki wycieczkowe to: Gdańsk — Gdynia — Hel, Szczecin — Świnoujście, Wągorzewo — Giżycko — Mikołajki — Ruciane, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Tyniec.

Niedostateczna wydaje się reklama tych przejażdżek; skromne folderki i informatory (najczęściej do nabycia tylko na przystaniach) to chyba za mało. Tym bardziej, że planuje się zwiększenie ilości statków — w roku 1970 będzie ich już powyżej 100. (AR)

Przygotowania do święta

Stało się zwyczajem, że rolę organizatora dożynek wiejskich pełnią kółka rolnicze. Oczywiście, trud przygotowań do święta dzielą z nimi wszystkie inne organizacje wiejskie.

Czy uroczystości dożynkowe przyniosą rolnikom tyle radosnej satysfakcji, na ile zasłużyli całoroczną pracą? To już zależy od organizatorów, od ich pomysłowości.

Na naradzie powiatowych przedstawicieli kółek rolniczych prezes WZKR, Józef RODZIK, apelował do komitetów dożynkowych o szczególną uwagę dla programu artystyczno-rozrywkowego. Na uroczystościach gromadzkich powinny się pojawić wszystkie wiejskie organizacje. Kółka rolnicze niech zaprezentują konkursy orki i wystawy plonów. Spółdzielczość (GS-y) powinna, po pierwsze, dobrze zaopatrzyć bufety w piwo, oranżadę, słodycze itp., a po drugie zorganizować kiermasze artykułów przemysłowych, tych najbardziej poszukiwanych, a nie bubli; zaprezentować także nowości gospodarstwa domowego i sprzętu rolniczego. Straż pożarna może dać pokaz akcji ratowniczej; popisy strażaków zawsze wzbudzają na wsi ogromne zainteresowanie. Koła LOK też mogą coś zaprezentować — np. strzelnice, gdzie młodzi i starzy mogliby spróbować sprawności ręki i oka. Sportowcy LZS niech popiszą się grą w piłkę nożną i siatkówkę. A może zechcą elżetesowcy, pokusiliby się o przeprowadzenie pewnego arcyzabawnego konkursu, na Białostocczyźnie, niestety, mało znanego? — Chodzi o wspinanie się na namydlony maszt po trofeum z kiełbasy i wina. Taki wyczyn bardziej dowodzi zręczności i siły, niż po pijanemu popisy z cegłą i szlachetą...

Koła ZMW z kolei powinny zorganizować zabawy taneczne, ubarwione występami swoich zespołów artystycznych, lub zespołów z pobliskich obozów harcerskich i zetemesowskich, a nawet — z zakładów pracy. A członkowie ORMO przy współudziale MO zadbać by ci, którzy nie umieją się bawić, za to lubią „rozrabiać", nie psuli zabawy innym...

Oczywiście, uroczystość dożynkowa rozpocznie się częścią wieńcową. Tu apel do gospodarzy dożynek: pamiętajcie, by w waszych przemówieniach nie zabrakło nazwisk tych rolników, którzy zbierając najdorodniejsze plony najlepiej służą swoim przykładem i fachową poradą rozwojowi wsi polskiej. Docenić także trzeba najlepszych pracowników służby rolnej.

Prezes Rodzik przypomina także o dyplomach dla „mistrzów urodzaju". (edf)

„KONTRASTY" w sprzedaży

W kioskach „Ruch" pojawiła się jednodniówka społeczno-kulturalna „Kontrasty", wydana przez Białostockie Towarzystwo Kultury przy współudziale Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego. Jednodniówka zawiera interesujące materiały publicystyczne i literackie oraz posiadającą piękną szatę graficzną. Jest to numer swego rodzaju jubileuszowy, gdyż piąty jaki się dotąd ukazał. Jednodniówki społeczno-kulturalne BTK wchodzą wiec w tradycję i stają się wydawnictwem poszukiwanym ze względu na wiedzę o województwie, jaką stale przynoszą oraz na dobra robotę graficzną białostockich artystów plastyków.

Obecny numer opracowali graficznie — Dorota i Jerzy Łabanowscy. Znajdujemy w nim artykuły: Józefa Andrzeja Kaji, Anny Kochanowskiej, Stanisława Świerada, Eugeniusza Hryniewickiego, Edwarda Redlińskiego, Ryszarda Kraśki, Jerzego Jaroszewicza, Stefana Melkowskiego i Michała Gnatowskiego, opowiadanie Leszka Kubickiego oraz wiersze: Edwarda Jaroszewicza, Tadeusza Masłowieckiego i Aleksego Kazberuka. Zdjęcia: Janusza Niechwiedowicza i Władysława Paszkowskiego. Numer wydrukowały Białostockie Zakłady Graficzne dając piękne świadectwo o swoich umiejętnościach technicznych. (k)

Taaaki ogórek

Niecodzienny okaz ogórka oglądaliśmy w naszej Redakcji. Wątyl on 34 dekagramy, mierzył prawie 36 centymetrów długości. Ogórek ten, w sam raz na obiad dla licznej rodziny, wyrósł w ogrodzie Pawła Pietrowicza w Wasilkowie. Życzyć wypadałoby gratkowiczom takich plonów. (a)

Barakowozy pomagają w remontach

Przystępując do remontu kapitalnego budynku, przedsiębiorstwo tradycyjnie buduje najpierw barak na magazyn, administrację. Po zakończeniu robót barak rozbiera się. Zatrudnia się przeważnie ludzi, mających materiały. Aby tego uniknąć, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane stosuje od ubiegłego roku, przy większych remontach, przenośne barakowozy.

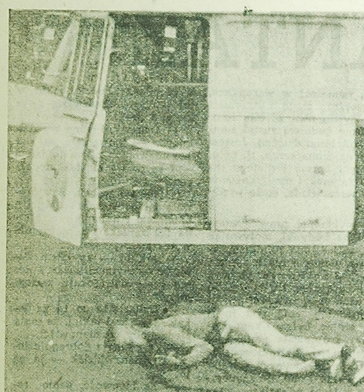
MPR-B wykonuje je we własnym oddziale produkcji pomocniczej. Są dwa typy barakowozów — biurowy i magazynowy. Koszt jednego wynosi 24 tys. złotych. Dla swoich potrzeb przedsiębiorstwo wykonało już osiem barakowozów; w przyszłym roku myśli się o dalszych sześciu. Ponadto realizuje się zamówienia innych przedsiębiorstw. Barakowozy z MPR-B otrzymał Miejski Zarząd Dróg i Mostów, Wojewódzkie Przedsiębiorstwa Robót Komunalnych oraz kilka przedsiębiorstw remontowych w powiatach.

Barakowozy są konstrukcji MPR-B. Podwozia wykonuje się, używając do tego celu części złomowych z samochodów. Ponadto do celu przewożenia barakowozów skonstruowano specjalną przyczepę. Był to wniosek racjonalizatorski, zbiorowy, pracowników oddziału produkcji pomocniczej i usług MPR-B. (a)



Po 26 latach nieobecności na międzynarodowych wystawach łowieckich Polska wzięnie udział w takiej wystawie we wrześniu 1967 r. w Novim Sadzie (Jugosławia). W Muzeum Łowieckim w Warszawie zorganizowano pokaz eksponatów, które wysłane zostaną na wystawę w Novim Sadzie.

CAF — Miedza



NA ZDJĘCIU: leżący na jezdni w Detroit trup dziecka murzyńskiego, zastrzelonego przez policję. Foto „Paris Match"

Modlitwy, obiecanki i kule

Ciąg dalszy ze str. 3

rozwiążą istniejących problemów..."

W innych gazetach mnożą się inne „odkrycia Ameryki". Gazeta „WASHINGTON POST" przytoczyła fragmenty materiałów zebranych przez Roberta Kennedy'ego na temat bezrobocia wśród Murzynów. Podaje więc przykład jednego murzyńskiego getta, liczącego 230 tys. mieszkańców, w tym 56 tys. mężczyzn w wieku 20 — 64 lat. Jedna trzecia tych mężczyzn nie jest objęta statystyką departamentu pracy, ponieważ są to bezdomni i bezrobotni. Statystyki departamentu pracy obejmują tylko 36 tys. mężczyzn „zdolnych do pracy" w omawianym getcie, stwierdzając, że tylko 43 proc. z tych 36 tys. ma zatrudnienie. Jak z tego łatwo wyliczyć — w omawianym getcie murzyńskim na 56 tys. mężczyzn w wieku pracy — ma pracę około 15 tys. osób, zaś ponad 40 tys. to bezrobotni, w tym znaczna grupa nie ujęta w statystyce. „...Tak wygląda przerażająca sytuacja — pisze „WASHINGTON POST" — maskowana od dawna przez zaniżone statystyki, które nie oddają w pełni ogromnej koncentracji bezrobocia w murzyńskich gettach..."

Gazeta „WASHINGTON DAILY NEWS" z kolei wydrukowała sprawozdanie grupy lekarzy, która prowadziła badania dzieci murzyńskich w rejonie Missisipi. W sprawozdaniu lekarze piszą, iż stan tych dzieci jest „pożałowania godny" i wprost „nie do wiary". Połowa badanych dzieci cierpi na anemię „W tysiącach rodzin — stwierdza sprawozdanie — dzieci nigdy nie widzą mleka, mięsa i owoców".

Tego rodzaju relacje na temat nędzy Murzynów — przeplatają się w amerykańskiej prasie z jakże wymownymi refleksjami na temat rozmiarów i charakteru rozruchów. Oto niektóre z nich.

Gazeta „WASHINGTON POST" w artykule pt. „Otwarte powstanie w części Ameryki" pisze m. in. tak: „...W minionym tygodniu w Detroit Ameryka straciła resztę z tego, co zostało z jej niewinności. W ciągu czterech strasznych dni i nocy, wypełnionych pożarami i zabójstwami, rozleciał się system społeczny... Licząca przeszło dwa miliony metropolia była całkowicie sparaliżowana przez 72 godziny... W Detroit panowało prawo czołgów, ciężkich karabinów maszynowych i bomb... Całe dzielnice miasta zostały doszczętnie spalone. Co przekazałby do Waszyngtonu agent CIA z ZSRR, gdyby zaburzenia na taką skalę wybuchły w Leningradzie, Kijowie czy Mińsku?"

Znane czasopismo „LIFE" w numerze z 4 sierpnia br. zamieszcza z kolei taką oto znamienną refleksję: „...Od 102 lat istota systemu naszego kraju nie poddana była tak okrutnemu naciskowi. Nawet w najgorszym okresie wielkiej depresji, kiedy to miliony Amerykanów ogarnęły podstawowe wątpliwości co do żywotności naszego systemu społecznego, nie było tyle nienawiści, bezprawia i przemocy..."

Zaś gazeta „US NEWS AND WORLD REPORT" uzupełnia to niemniej wymownym wnioskiem: „...Od stu lat powstanie w Detroit było najbliższe wojny domowej. Stany Zjednoczone, prowadząc jedną wojnę poza swymi granicami, zaczynają nagle uświadamiać sobie, że stoją w obliczu innej wojny u siebie — wojny na ulicach przeciwko murzyńskiemu powstaniu..."

Refleksja ta wydaje się wyjątkowo trafna. Tym bardziej, że do masakry Murzynów w Detroit rząd USA ściągnął dywizję wojska z Wietnamu czyli wyjątkowych fachowców w mordowaniu cywilnej ludności i paleniu jej domów i dobytku... (z)

Sklepy małe i duże

Ponad 113 tys. sklepów — oto stan posiadania handlu uspołecznionego i prywatnego w całym kraju. Większość sklepów zajmuje się sprzedażą artykułów spożywczych.

Najbogatszą pod względem posiadanej sieci sklepów jest CRS „Samopomoc Chłopska", która uruchomiła na wsiach przeszło 54 tys. sklepów zajmujących powierzchnię około 2700 tys. m kwadratowych. ZSS „Społem" posiada prawie 22 tys. sklepów o powierzchni około 1400 tys. m kw. Handel państwowy dysponuje siecią ponad 23 tys. placówek detalicznych o powierzchni około 1835 tys. m kw.

Przeciętna powierzchnia sklepowa wynosi w Polsce 61 m kw., co oznacza, że znaczna część naszych sklepów to placówki małe. Niemal połowa z nich to sklepy, w których obsługuje klientów jedna tylko osoba. Przeciętnie — na tysiąc mieszkańców naszego kraju — przypada 222 m kw. powierzchni sklepowej. Dla porównania warto dodać, że na koniec roku 1964 w Czechosłowacji na tysiąc mieszkańców przypadało 370 m kw. powierzchni sklepowej, a w NRD — 299 m kw. W Warszawie na tysiąc mieszkańców przypada 289 m kw. sklepu, natomiast w Pradze — 425 m kw., w Brnie — 369 m kw., a w Lipsku — 500 m kw. Dane te raczej nie wymagają komentarzy. Można tylko dodać jeszcze, że obroty sklepów w Polsce rosną znacznie szybciej niż ich sieć.

(AR)

Ciekawe

„BEZPRZEDMIOTOWE" POSIEDZENIE SĄDU

Sędzia w mieście Wichita (USA) zawiesił rozprawę rozwodową uznając ją za pozbawioną podstaw. Nastąpiło to w procesie, wytoczonym mężowi przez niejaką panią Bourgness, gdyż pozwany mąż w ataku furii zastrzelił na sali sądowej powódkę, teściową i siebie samego.

PRZYSZŁOŚĆ ZĘBÓW

Międzynarodowy Kongres Lekarzy Dentystów, który odbyć się ma w Paryżu radzić będzie nad losem uzębienia Europejczyków. Okazuje się, że w wieku 6 — 7 lat 90 procent dzieci ma zepsute zęby. Przeciętny mieszkaniec naszego kontynentu w wieku 40 lat pozbawiony jest 9 zębów. Później, jak wiadomo, sprawa idzie znacznie szybciej. W Europie potrzeba jest sześć razy więcej dentystów, by uratować uzbrojenie naszej jamy ustnej i ważki element naszej urody.

OKAZYJNE ZDJĘCIA

Za 50 dolarów można wynająć w Nowym Jorku fotografa, który jak cień przez dwa dni będzie chodził za klientem filmując go, po czym wykona film, który będzie dokumentem i pamiątką równocześnie.

W SAMYM ŚRODKU

Na rynku w Piątku, pow. Łęczyca, miejscowości, gdzie według wyliczeń naukowców znajduje się środek Polski wzniesiony zostanie obelisk. Wykonają go w czynie społecznym studenci Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi. (r)

Co z absolwentami techników rolniczych?

Przed kilkoma tygodniami uczniowie ostatnich klas techników rolniczych otrzymali świadectwa dojrzałości. Liczba absolwentów jest w tym roku większa niż w ubiegłym. Podczas gdy w zeszłym roku technika rolnicze ukończyło 6,8 tys. słuchaczy, to w tym roku — ponad 8,3 tys. Rolnictwo oczekuje świeżo upieczonych fachowców z niecierpliwością, odczuwa bowiem niedobór specjalistów ze średnim wykształceniem rolniczym.

Szczególnie duże zapotrzebowanie na techników rolnictwa wykazują Państwowe Gospodarstwa Rolne. Dlatego też dyrekcje szkół rolniczych kierują tam coraz więcej swych absolwentów. W roku bież. już ponad 2,5 tys. nowo kreowanych techników podjęło pracę w PGR, głównie w województwach: koszalińskim, olsztyńskim, szczecińskim, bydgoskim i wrocławskim.

Blisko 300 tegorocznych absolwentów podjęło pracę w spółdzielniach produkcyjnych bądź powróciło do gospodarstw rodzinnych.

Część absolwentów techników rolniczych — ci najzdolniejsi — kontynuuje naukę w wyższych uczelniach rolniczych. W roku bież. na studia skierowano około 1700 młodych techników. (AR)

REKORDZISTA

Stocznia w Malmo (Szwecja) buduje obecnie największy suchy dok świata, w którym będzie można montować statki wielkości do 600 tys. DWT. Dok ma mieć 405 metrów długości.

Z kombinatu w Tatry

Rada Zakładowa Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie zorganizowała w dniach 6—18 lipca br. młodzieżowy obóz wędrowny w góry. Szlak wędrówki to Warszawa, Góry Świętokrzyskie, Kraków, Zakopane, Bieszczady i Lublin. Obóz wędrowny w górach przy słonecznej pogodzie to coś tak pięknego, czego nie da się opowiedzieć przy pomocy zwykłych słów. Własny autokar zapewnia szybką zmianę miejsca i przybliża coraz to nowe krajobrazy. Potem idzie się pieszo, płynie łodzią, jedzie się kolejką linową. Wycieczkowiczów na trasie trudno zliczyć. Wydaje się, że przyjechała cała Polska i wiele zagraniczniaków.

Młodzi wycieczkowicze z Zambrowa wraz ze swoimi wychowawcami przebywali też nad brzegiem Morskiego Oka. Tatrzańska przyroda opisywana przez poetów przyciągała ich swoim urokiem i niezapomnianym krajobrazem.



Odpowiadamy na pytania Czytelników

Ob. Antoni P. z Goniądza, pow. moniecki, jest zainteresowany popularyzacją naukowego światopoglądu wśród młodzieży, prowadzoną przez Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Laickich. Chciałby uczęszczać na wykłady WODKL. Prosi o szczegóły związane z działalnością tej placówki oraz o dokładny jej adres.

Informujemy, że Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Laickich jest placówką oświatową, prowadzoną przez zarządy wojewódzkie Towarzystwa Szkoły Świeckiej oraz Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli. Celem tej placówki jest pogłębianie wiedzy laickiej wśród działaczy wymienionych stowarzyszeń oraz popularyzowanie naukowego światopoglądu wśród młodzieży. Wykłady WODKL prowadzone są przez naukowców, najwybitniejszych znawców problematyki światopoglądowej w kraju. WODKL mieści się przy Wojewódzkim Zarządzie Towarzystwa Szkoły Świeckiej, ul. M. C. Skłodowskiej 2 (blok Związków Zawodowych). Zajęcia rozpoczną się we wrześniu.

Ob. Włodzimierz B. z pow. białostockiego chciałby zdobyć zawód kierowcy i w związku z tym prosi o adresy placówek prowadzących kursy przygotowujące do pracy w charakterze kierowcy. Podobne zainteresowania ma **ob. Barbara Ch., z pow. bielskiego.**

Kursy kierowców prowadzą: Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe Ligi Obrony Kraju, Automobilklub Podlaski (Białystok, Dąbrowskiego 10), Polski Związek Motorowy (Białystok, Waryńskiego 24), Zakład Doskonalenia Zawodowego (Białystok, Sienkiewicza 77).

Kursy są płatne w granicach 1000 zł. Nadmieniamy, że swego czasu informowaliśmy o tym zainteresowanych czytelników. Pytania Włodzimierza B. i Barbary Ch. są stwierdzeniem faktu, iż nie czytają naszej „Gazety". W przyszłości na listy z pytaniami powtarzającymi się nie będziemy udzielali odpowiedzi.

Ob. J. S. z Suchowoli, pow. dąbrowski, ma córkę z ukończoną szkołą podstawową. Warunki życiowe nie pozwalają na kontynuowanie nauki. Chciałby, aby córka zdobyła jakieś przygotowanie do pracy zawodowej. Pyta o kursy dla dziewcząt po szkole podstawowej. Jest również zainteresowany winem domowej roboty. Chciałby znać przepis na robienie wina ze śliwek.

Proponujemy skontaktowanie się listownie z Wojewódzkim Zakładem Szkolenia „Oświata", Białystok, ul. Gajowa 1. (ale po przerwie wakacyjnej), lub Towarzystwem Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Białystok, ul. Lipowa 29. Placówki te prowadzą różnego rodzaju kursy, np. kelnerski, krawiecki, dziewiarstwa maszynowego, chemicznego czyszczenia garderoby i wiele innych.

Celem zgłębienia tajników wyrobu win sposobem domowym radzimy zaopatrzyć się w fachowe podręczniki, jak np. „Przetwory z owoców i warzyw" J. Mehringa, „Domowy wyrób win" J. Cieślaka, „Przetwory domowe z owoców i warzyw" T. Cymera. W podręcznikach tych znajdziecie szczegółowe wskazówki i przepisy na wyrób win z różnego rodzaju owoców, a m. in. i ze śliwek. (jg)

Wyjątkowy pech

Kierowca karetki pogotowia Gustavo Becerra wyjechał z garażu i natychmiast wpadł na duży samochód. Pojawiła się policja, którą wozem Becerra miał pojechać do komisariatu w celu złożenia zeznań. Ruszywszy, samochód policyjny zderzył się z pierwszym napotkanym autem. Kierowca karetki przesiadł się do następnego wozu policyjnego, który się pojawił, lecz i ten wóz wpadł w drodze do komisariatu na taksówkę. Becerra co prawda dotarł do komisariatu bez szwanku, ale był w sposób widoczny wytrącony z równowagi. (r)

Kartki z historii

PARTYZANTKA i WOJSKO 2)

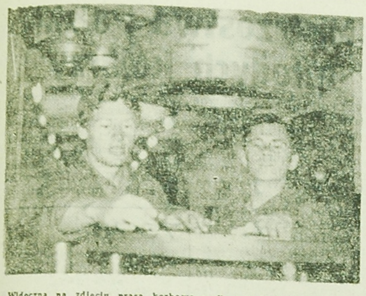
W ostatnim sobotnim „Magazynie" opublikowaliśmy pierwszą część artykułu omawiającego współpracę oddziałów partyzanckich z wojskiem w lipcu i sierpniu 1944 r. Poniżej ciąg dalszy tej publikacji.

W rejonie Osowca nad Biebrzą i Białegostoku aktywną walkę z odstępującymi wojskami niemieckimi toczyli partyzanci brygady im. K. Kalinowskiego. W rejonie Osowca i Strękowej Góry sztab brygady na czele z płk N. K. Wojciechowskim wraz z wydzieloną grupą partyzancką wspólnie z oddziałami AK grupy „Mazur" atakowały wielokrotnie wycofujące się wojska niemieckie.

„Pierwsza wspólna akcja grupy AK „Mazur" i oddziału płk Wojciechowskiego — wspomina Z. Zdrodowski — odbyła się gdzieś w połowie lipca 1944 r. na szosie między Strękową Górą a Osowcem. Tamtędy cofały się niemieckie kolumny samochodowe. Zaatakowano jedną z takich kolumn. Całością akcji dowodził płk. Wojciechowski. Las dawał partyzantom wspaniałe ukrycie. Atakowana kolumna liczyła 15 samochodów. Osadzono ich strzałami. Kilkudziesięciu Niemców zabito, partyzanci zabrali z wozów wiele cennego sprzętu i zaopatrzenia i podpalili je".

21 lipca oddziały partyzanckie im. K. Kalinowskiego i „Gwiazdy" rozbiły w lesie w rejonie wsi Radulin I Batalion 367 Pułku Piechoty Wehrmachtu. Zaskoczeni Niemcy rozpierzchli się. 18 żołnierzy i oficerów wzięto do niewoli. Wśród nich był dowódca batalionu, przy którym znaleziono plany umocnień obronnych w rejonie Białegostoku. Przekazano je natychmiast nacierającym w tym rejonie jednostkom Armii Czerwonej.

Do wspólnych akcji z Armią Czerwoną włączyła się również brygada im. W. Czapajewa. 13 lipca 1944 r. o godz. 16 oddziały brygady wyszły z lasów w rejonie Porochowni na drogę Łysków — Nowy Dwór, ażeby odciąć drogę odwrotu Niemcom. Niemców już tu nie było. Wkrótce przybył zwiad 130 Gwardyjskiego Pułku z 48 Gwardyjskiej Dywizji Strzeleckiej. Minerzy partyzanccy przystąpili do rozminowywania dróg. Wieczorem tegoż dnia sztab brygady wspólnie z dowództwem 130 Gwardyjskiego Pułku Strzeleckiego ustalił plan ataku na Nowy Dwór. Brygada im. W. Czapajewa otrzymała zadania działać na lewym skrzydle pułku, zająć południową część Nowego Dworu, przeciąć drogę Nowy Dwór — Prużany i uniemożliwić odejście garnizonu, jak też i jego wzmocnienie. Partyzanci wykonali w pełni powierzone im zadanie. Za wykazane w czasie walki bohaterstwo i odwagę dowództwo pułku przedstawiło 30 partyzantów do odznaczeń bojowych. Dużą pomoc Armii Czerwonej okazali też partyzanci brygady im. A. Newskiego. Pierwszy kontakt z wojskami frontowymi brygada nawiązała w rejonie Ozier. Na szosie Wilno — Grodno toczył walki w tym czasie oddział „Za Rodinu". W międzyczasie minerzy oddziału założyli ładunki na linii kolejowej Grodno — Wilno. Niemcy odkryli jednak miny. Pociąg wojskowy został zatrzymany. Zanim jednak tory rozminowano czekały już cztery pociągi. Czas ten partyzanci wykorzystali i krótszą drogą przeprowadzili wojska Armii Czerwonej, które bez walki zdobyły wszystkie cztery transporty kolejowe wraz ze sprzętem wojskowym. Po-



Widoczna na zdjęciu prasa korbowa o sile nacisku 315 ton służąca do formowania części do lodówek i roztrząsaczy jako jedna z nielicznych w Białostocczyźnie interesowała studentów szczególnie.
Fot. — P. Sawicki — junior.

Studenckie wakacje

W halach produkcyjnych

Na wakacje mogą wyjechać dopiero teraz. Przez cztery tygodnie lipca przebywali w Pafawagu we Wrocławiu, w zakładach produkcyjnych Kielc, Ostrowca Świętokrzyskiego, Elbląga i halach fabrycznych zakładów białostockich. Dwuletnią wiedzę teoretyczną uzupełniali praktyką. Po półrocznych wstępnych zajęciach praktycznych w pierwszym semestrze I roku, te miały na celu zaznajomienie studentów II roku WSInż. w stosunkowo krótkim okresie czasu z ogólnym procesem produkcji zakładów. Program zakładał przede wszystkim obserwację pracy w różnych działach zakładu i jej opis. Na samodzielne posługiwanie się niektórymi skomplikowanymi urządzeniami nie zawsze pozwalały przepisy bhp.

Jedna z grup słuchaczy Wydziału Mechanicznego poznawała zasady produkcji lodówek i roztrząsaczy w Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej. Dzień pracy rozpoczynano razem z pierwszą zmianą zatrudnionych w zakładzie robotników o godzinie siódmej. Po porannej naradzie z opiekunem praktyk i inspektorem szkolenia zawodowego Wytwórni studenci zajmowali wyznaczone stanowiska. Wstępem do zajęć ujętych w programie było poznanie struktury zakładu, parku maszynowego, zwiedzanie hal produkcyjnych i zorientowanie się w cyklu produkcyjnym począwszy od zamawiania towarów poprzez planowanie, biuro rysunków konstrukcyjnych do procesów technologicznych. W ośmiogodzinnym dniu pracy jedną godzinę dziennie poświęcano na wypełnianie dzienniczków praktyk. Na łączną opinię praktyki wydawaną przez zakład składała się ocena dyscypliny pracy i zainteresowania technicznego

(lb)

Dziwy świata zwierzęcego

WSPÓLNYMI SIŁAMI

Jednym z cudów natury jest składanie i wysiadywanie jaj w ciemnościach antarktycznej nocy w temperaturze 45—60 st. C. poniżej zera przez pingwina cesarskiego. Wysiaduje on jaja, stojąc jedną nogą na lodzie, a drugą nogą przytrzymując jajko wśród piór na piersi. Obowiązki te dzielą sprawiedliwie między sobą samiec i samiczka.

MRÓWKI KRAWCOWE

W Australii i Afryce występują mrówki - krawcowe, które budują gniazda z liści zszywanych jedwabnymi nićmi. Produkują te nici ich własne larwy, używane jednocześnie jako igły. Mrówka - robotnica niesie larwę zwróconą głową do przodu i przesuwa ją przez liść naprzód i do tyłu. Larwa wypuszczając nić zszywa liść z liściem.

ZŁOTE ŻABY CHRZĄKAJĄ JAK ŚWINIE

W południowo-wschodniej Brazylii, słynnej z obfitości i różnorodności plażów, żyją żaby, które mają przepyszny, złoty odcień skóry. Te złociste żaby chrząkają jak świnie. W ciągu dnia wśród szerokich liści jednej z roślin z rodziny ananasowych, która gromadzi deszczową wodę i nosi nazwę żywej „kadzi wody". Nocą złote żaby schodzą do stawów lub strumieni w poszukiwaniu owadów.

„CHRZĄSZCZ—APTEKARZ" LUBI ATROPINĘ

„Chrząszcz-aptekarz", zwany kozą owadziego świata, może jeść 45 różnych substancji, w tej liczbie wiele trucizn, takich jak akonityna i atropina. Inne chrząszcze mogą żerować na papierosach i pieprzu tureckim. Mrówki odporne są na cyjanek potasu.

„Wostok" z bliska

Po występach gościnnych w Paryżu, rakieta nośna statku kosmicznego „Wostok", na którym odbył sześć lat temu pierwszą podróż orbitalną Jurij Gagarin, zainstalowana została jako stały eksponat na Wystawie Osiągnięć Gospodarki Narodowej ZSRR w Moskwie.

Prasa radziecka przynosi szereg szczegółów o tym historycznym pojeździe. Rakieta składa się z siedmiu segmentów. Dwa pierwsze stopnie „Wostoka" wyposażone są w silniki rakietowe na paliwo ciekłe, z czterema dyszami wylotowymi. Otaczają je cztery bloki napędowe z dalszymi 16 silnikami. W chwili startu „Wostok" napędzany był przez zestaw o łącznej mocy 20 milionów KM.

Trzeci stopień posiada jeden silnik, nadający orbitalny impuls kabinie pilota. Mieści się ona na czubku zestawu rakietowego liczącego 38 metrów wysokości — tyle, co 15-piętrowy dom. Obwód rakiety u podstawy wynosi ponad 10 metrów, drugi stopień zwęża się do 2,5 metra.

Kabina Jurija Gagarina wystawiona została oddzielnie w pawilonie „Kosmos".

Rakiety typu „Wostok" wynosiły na orbitę statki o masie 4,7 tony. Następne pokolenie radzieckich rakiet załogowych, dwu- i trzyosobowe „Woschody", posiadało masę przeszło 5 ton.

Jeszcze potężniejsze muszą być rakiety nośne 12-tonowych laboratoriów naukowych „Proton". Same laboratoria, umieszczone w ich głowicach, mają wielkość wagonu kolejowego. (AR)

Notatnik MORSKI

SZKOLENIE

Niedawno w Grenoble otwarty został Morski Ośrodek Badawczy i Szkoleniowy. Pierwsza tego rodzaju placówka na świecie ma szkolić m. in. kapitanów i pilotów w zakresie manewrowania superzbiornikowcami.

UNIWERSALNI

Jeden z brytyjskich armatorów wprowadza na swych wielkich zbiornikowcach uniwersalne załogi, bez tradycyjnego podziału na załogi pokładowe, maszynowe i hotelowe. Innowacja została poprzedzona specjalnym szkoleniem.

MIĘDZYNARODOWY

W Pireusie ma zostać otwarty międzynarodowy ośrodek szkolenia nawigacyjnego, w oparciu o technikę elektronicznych pomocy nawigacyjnych. Szkolenie odbywać się będzie na 3-miesięcznych kursach

Plon społecznego zaangażowania

158 wniosków

W Białymstoku zakończono już wybory komitetów osiedlowych. Mieszkańcy poszczególnych osiedli powołali do życia 25 komitetów. Dla przypomnienia podajemy, gdyż swego czasu pisaliśmy na ten temat szczegółowo, że komitety osiedlowe to nowe formy organizacyjne samorządu mieszkańców, powołane w miejsce dotychczasowych komitetów blokowych. Obejmują one zasięgiem działania wyodrębnione osiedla mieszkaniowe.

Zgodnie ze strukturą organizacyjną do poszczególnych komitetów osiedlowych wybrano od 15 do 30 członków. Wybory przebiegały drogą pośrednią. W pierwszym etapie uprzednio działające komitety blokowe i domowe oraz organizacje polityczno-społeczne, samorządy robotnicze, instytucje, zakłady pracy i szkoły wybrały swych przedstawicieli na zebrania delegatów, a ci z kolei spośród siebie członków komitetów osiedlowych. Społeczeństwo miasta reprezentowane było przez 2532 delegatów.

Dzięki udziałowi w samorządzie osiedlowym zakładów pracy, instytucji i szkół znajdujących się w rejonie osiedla, nastąpiło silniejsze powiązanie tych zakładów i instytucji ze sprawami i problemami danej dzielnicy. Można oczekiwać, że poprzez włączenie do samorządu silnych ekonomicznie jednostek, komitety osiedlowe staną się prężnymi organizmami społecznymi, zdolnymi rozwiązywać wiele trudnych problemów swych osiedli. Dzięki temu każdy komitet osiedlowy ma szansę zostać w całym tego słowa znaczeniu współgospodarzem dzielnicy.

Łącznie do 25 komitetów osiedlowych wybrano 519 osób. Przeważająca większość członków tych komitetów to ludzie z bogatym doświadczeniem życiowym. Mówi m. in. o tym wielu członków nowo wybranych komitetów. Więcej niż połowa, to ludzie w wieku od 30 do 50 lat, a więc w wieku, w którym człowiek posiada już i dużą widzę życiową i cechuje go duża prężność w działaniu.

Z dużą satysfakcją należy stwierdzić, że wybory do komitetów osiedlowych przebiegały w atmosferze dużego ożywienia i zainteresowania społecznego. Frekwencja na zebraniach wyborczych dochodziła do 90 proc. Wszystkie zebrania cechowały ożywione dyskusje, w czasie których zgłoszono pod adresem władz miejskich wiele wniosków i postulatów.

Ogółem w czasie wyborów do komitetów osiedlowych, zarejestrowano 158 wniosków. Najwięcej dotyczyło działalności Wydziału Inżynierii Komunalnej, bo aż 64. Autorzy tych wniosków wskazywali na konkretne potrzeby poprawy nawierzchni ulic i ułożenia chodników, oświetlenia, uporządkowania rzeki Białej, poprawy ciśnienia wody i gazu, poprawy działalności MPK oraz uzupełnienia sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Postulowano także rozszerzenie sieci sklepów, lepszego ich zaopatrzenia i poprawy stanu sanitarnego, likwidacji sprzedaży alkoholu w poszczególnych placówkach handlowych i gastronomicznych. Wskazywano również na hałaśliwą postawę pracowników transportu przy rozładowaniu pojazdów dostarczających żywność i mleko do sklepów we wczesnych godzinach rannych. Przebiega to zazwyczaj w atmosferze rozgardiaszu, co przerywa wypoczynek nocny osób zamieszkałych w pobliżu sklepów.

Wiele wniosków dotyczyło spraw oświaty, m. in. potrzeby budowy szkół i przedszkoli, oraz placów zabaw i boisk szkolnych. Inne wskazywały na niewłaściwą pracę dozorców i MPO, postulowały budowę ośrodków zdrowia, żłobka itd. Zgłoszone wnioski zostały rozpatrzone przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i skierowane do załatwienia poszczególnym wydziałom. Część tych postulatów zostanie zrealizowana przy czynnym współudziale mieszkańców poszczególnych osiedli, a kierownicza rola w tym względzie przypadnie nowo wybranym komitetom osiedlowym. Będzie to dla nich pierwszy egzamin w konkretnym działaniu. (jp)

Pracownik i prawo

Praca czy zlecenie?

U kierownika działu kadr — interesant.

— Zawarliśmy z panem w ub. roku umowę zlecenia — mówi kierownik — sam pan ją podpisał. Dlaczegoż więc mielibyśmy pana zgłaszać do ubezpieczenia, płacić składki, dawać urlopy itd. Przecież nie jest pan naszym pracownikiem, nie angażowaliśmy pana na etacie i nie opłacamy pana pracy z funduszu płac...

Lawina argumentów. Ale interesant jakoś tego wszystkiego zrozumieć nie może, nie może pojąć, dlaczego nie traktuje się go jako pracownika, dlaczego nie przyznaje mu się uprawnień pracowniczych, skoro faktycznie robi on to samo, co inni, ci na etatach.

Umowa o pracę i umowy zlecenia, to umowy różnego typu. Ale nieraz w praktyce zdarza się, że umowa zlecenia jest faktycznie umową o pracę, a to rzecz ważna, bo umowa o pracę zapewnia szereg uprawnień pracowniczych, okres jej trwania zalicza się do wysługi lat, potrzebnej dla uzyskania renty itd. W tych wypadkach decydujące znaczenie ma stan faktyczny, tj. **istota i rodzaj wykonywanych czynności**, stosunek danej osoby do zakładu pracy i odwrotnie, a nie strona formalna — zwłaszcza nadana umowie nazwa.

W każdej wątpliwej sytuacji, tam, gdzie nie wiadomo, czy zawarta umowa ma charakter umowy o pracę czy umowy zlecenia, trzeba ustalić, czy istnieje **organizacyjna podległość** osoby, która zawarła umowę, wobec zakładu pracy czy nie. To jest bowiem charakterystyczną cechą umowy o pracę.

W czym się wyraża ta organizacyjna podległość?

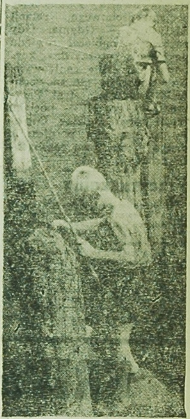
Przede wszystkim **w obowiązku wykonywania poleceń przełożonego.** Osoba, która zawarła umowę zlecenia, zobowiązała się tylko do wykonywania wymienionych w tej umowie czynności — i tylko to musi robić. Wykonywanie poleceń przełożonego natomiast to sprawa dyspozycyjności, to zakres obowiązków i czynności znacznie szerszy niż to, co określa umowa.

Dalej: **obowiązek przestrzegania regulaminu pracy**, który — jak wiadomo — szczegółowo określa wiele spraw, m. in. początek i koniec pracy, czas przerw wypoczynkowych, zasady usprawiedliwiania nieobecności czy spóźnień, a nade wszystko środki dyscyplinarne, przewidziane wobec winnych naruszania porządku i dyscypliny pracy. Z tym wiąże się więc **odpowiedzialność dyscyplinarna za naruszenie powierzonych obowiązków.**

Osobie organizacyjnie podległej (a więc pracownikowi) zakład pracy może w razie konieczności **zlecać wykonywanie prac nie wchodzących w zakres jego obowiązków, żądać pracy nadliczbowej.** Zleceniobiorcy te obowiązki nie dotyczą.

Sprawa jest bardzo skomplikowana i bardzo obszerna. Jeżeli jednak osoba, która zawarła umowę zlecenia stwierdzi, że w gruncie rzeczy jej stosunek do zakładu pracy charakteryzują wymienione cechy, ma prawo dochodzić swych roszczeń o uprawnienia należne pracownikowi w zakładzie pracy, a gdy to nie pomaga, także na drodze sądowej.

DORADCA



NA WAKACJACH.
Fot. Z. Kadzlewicz

Rekiny a kostium bikini

Doktor Schulz z „Smithsonian Institute" (USA) zajmujący się badaniem życia rekinów stwierdził na sesji naukowej, że kąpiące się w oceanie osoby płci żeńskiej ubrane w dwuczęściowe kostiumy kąpielowe są o wiele bardziej zagrożone przez rekiny niż właścicielki jednobarwnych i jednoczęściowych kostiumów. Rekiny mają ostre zmysły i różnice barw między skórą ludzką a tkaniną przyciągają szczególnie te drapieżniki, wobec czego dziewczęta w bikini powinny szczególnie mieć się na baczności. (r)

zostałe oddziały brygady zajęły w tym czasie pozycje bojowe na rzece Kotra w rejonie od Skidla na północ aż do Berszt w celu wyłapywania pozostałych na tyłach grup wojsk niemieckich, próbujących przedostać się na zachód. Partyzanci stoczyli w tej akcji kilka walk, w których wzięli do niewoli ponad 250 żołnierzy i oficerów Wehrmachtu.

Aktywnie włączył się do walki również oddział „Bojewoj" im. Dunajewa. Otrzymał on informacje, że w nocy z 9 na 10 lipca 1944 r. Niemcy z posterunków w Bersztach i Sobakińcach zebrali się w Nowym Dworze skąd mieli wspólnie wycofać się w kierunku Grodna. Partyzanci oddziału zniszczyli na tej trasie 2 mosty na rzece Kotra i zajęli pozycje obronne w rejonie przeprawy przez rzekę w celu odcięcia Niemcom drogi odwrotu. Kiedy Niemcy, odstępując w pośpiechu przed wojskami dywizji gen. mjr Borykina, spostrzegli partyzancką zasadzkę, rzucili ciężką broń, tabory i rozbiegli się. Partyzanci oddziału pomogli wojskom odbudować most i ochraniali go likwidując grupy Niemców z rozbitych jednostek.

Aktywne działania bojowe prowadziły również i pozostałe oddziały Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego, niszcząc na bezpośrednim zapleczu wroga mosty i środki transportu oraz małe grupy wojsk.

Na początku lipca 1944 roku przystąpiła do akcji również brygada im. P. Ponomarenki z Brzeskiego Zgrupowania Partyzanckiego oraz inne oddziały tego zgrupowania stacjonujące na obszarach południowo-wschodnich okręgu. 10 lipca 1944 roku zgodnie z rozkazem dowódcy brygady N. Sieńkina oddziały zajęły we wczesnych godzinach rannych pozycje bojowe w rejonie dróg wiodących do Rużan i Kosowa w celu odcięcia odwrotu Niemcom. Oddział im. S. Kirowa zajął pozycje bojowe w rejonie wsi Dziedy przy moście na rzece Jasielda z zadaniem uniknięcia odwrotu w tym rejonie i niedopuszczenia do ataku od tyłu na oddział im. G. Dymitrowa, który zajął wieś Bielawicze. Oddział „Sowietskaja Bielarusija", zajął pozycje bojowe w rejonie wsi Kwasowce odcinając w ten sposób odwrót szosą z Prużan. Natomiast oddział im. Gastello zajął pozycje bojowe we wsi Jurczyki zabezpieczając od uderzenia z flanki oddział „Sowietskaja Biełarusija" i zamykając odejście Niemców przez las od strony Huty Michalin. W następnym dniu rozgorzała krótka walka na drodze wiodącej od Kosowa. Niemcy nie wytrzymali silnego ognia partyzantów i wycofali się.

Do aktywnej walki w okresie wyzwalania obszarów okręgu białostockiego włączyli się również członkowie komitetów i organizacji antyfaszystowskich. Przekazywali oni informacje o wojskach wroga i planach obrony, służyli także jako przewodnicy. Wykorzystując kontakty z niemieckimi antyfaszystami członkowie Komitetu Antyfaszystowskiego w Białymstoku ustalili plan obrony miasta, nanieśli wszystkie dane na mapę i 3 lipca 1944 r. przekazali ją brygadzie im. K. Kalinowskiego. Następnie mapę przekazano do sztabu 2 Frontu Białoruskiego, którego wojska nacierały w kierunku miasta.

Wielu członków organizacji antyfaszystowskich chwyciło za broń i przystąpiło do akcji dywersyjnych, np. na drogach i liniach kolejowych. M. in. antyfaszyści kamienieckiej organizacji przystąpili przed nadejściem frontu do palenia mostów. Spalili oni 3 mosty na drodze Prużany — Wysokie, 2 mosty na rzece Leśna oraz wspólnie z partyzantami 2 mosty na drodze Brześć — Kamieniec. Antyfaszyści konspiracyjnych organizacji LKZMB ze wsi Sobolki, Kuklicze i Kornedź chwycili za broń i przed nadejściem Armii Czerwonej wyzwolili miasteczko Łyskowo. Złożyli oni również wiele min na okolicznych drogach.

W końcu sierpnia wschodnie obszary okręgu zostały już całkowicie wyzwolone. Obwodowe Sztaby Partyzackie Białostocki i Brzeski przystąpiły do rozformowania brygad i oddziałów. Znaczna część partyzantów wstąpiła w szeregi Armii Czerwonej, Ludowego Wojska Polskiego i kontynuowała walkę. Pozostali podjęli pracę na różnych stanowiskach i przystąpili do odbudowy zrujnowanej przez wojnę i okupanta gospodarki.

M. GNATOWSKI

SZANTAŻ?

Ciąg dalszy ze str. 3

chodzą z niej Andrzejukowie i fotograf z Białegostoku.

— On rozsyła po redakcjach i sądach zdjęcie szałasu i swojej nędzy — wyjaśnia mi Andrzejuk, gdy podszedłem — ja wyślę zdjęcie mojej chaty i obory, niech świat widzi do jakiej ruiny Baniuk je doprowadził...

Przy okazji dowiaduję się, że sądy o eksmisję Baniuka trwały 10 lat, że nasze władze zanadto wierzą człowiekowi, który perfidnie kłamie, operując takimi słowami jak „krzywda prostego rolnika", „ideowość", „kontuzja na wojnie"... Co do lokalu zastępczego, Andrzejuk znalazł we wsi Zwierki opuszczoną chatę na kolonii. Wynajął ją i wyremontował. Ale w przeddzień eksmisji ktoś zdemolował jej wnętrze i gdy komornik zabrał się do swoich czynności, Baniuk zaprotestował twardo: — Ten lokal nie nadaje się do zamieszkania!

I wybrał... las.

Andrzejuk wyremontował chatę dla Baniuka po raz drugi. Ponadto przed obliczem przedstawicieli władz gromadzkich i powiatowych zobowiązał się wyasygnować 10 tysięcy złotych. Baniuk dołoży 3 tys.; za 13 tysięcy kupi dom na własność i tam zamieszka. Ustalono termin: przed 24 lipca.

Na „biwaku" byłem 26 lipca. Baniuk ani myślał się wyprowadzać.

— Albo dostanę ładny dom na wsi, albo mieszkanie kwaterunkowe w blokach w Białymstoku! — oświadczył.

— Tak — przytwierdziła żona. — Brat męża był tylko robotnikiem na budowie i w 52 roku dostał mieszkanie darmo! Mieszkanie jak lustro. A my to gorsi?!

Zbyszek Polak, nasz redakcyjny kierowca, nachylił się i szepnął mi do ucha:

— Ależ czasy ludziom w głowach poprzewracały!... A Baniukowa tuląc dziecko, wyrąbała:

— Musimy dostać mieszkanie przed zimą.

Patrzyłem z przerażeniem: ona naprawdę uwierzyła w swoją krzywdę!

Później obejrzałem dom i oborę — opisu oszczędzę — powiem tylko, że były w okropnym stanie.

Tu, wbrew chronologii, winienem w tzw. kwestii formalnej powiedzieć, czego dowiedziałem się nazajutrz w powiatowym Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa w Białymstoku o dziejach spornego gospodarstwa.

Jego właściciel, wyjeżdżając w 1946 r. do ZSRR, przekazał połowę gruntów na Skarb Państwa, połowę i budynki zostawił córce.

Połówkę PFZ w r. 1952 Baniuk otrzymał w dzierżawę i — za zgodą spadkobierców Józefa M., tj. córki i zięcia — zamieszkał w ich budynku. W r. 1957 powiatowa rada mylnie interpretując nowy przepis, nadała połówkę PFZ i budynki na własność Baniukowi. Andrzejukowie wnieśli odwołanie — PRN cofnęła akt. Interpelacje Baniuka w WRN i Ministerstwie Rolnictwa nie przyniosły oczekiwanego przezeń skutku. Po kilku latach procesowania się Andrzejukowie odzyskali swoje budynki wyrokiem o eksmisję Baniuka.

Trzeba dodać, że Andrzejukowie planują przekazać swoje gospodarstwo synowi, który wkrótce ukończy szkołę średnią, albo je sprzedać. Mieszkanie zastępcze, które wynaleźli Baniukowi, ma i tę zaletę, że obok niego znajdują się grunty PFZ, które Prezydium GRN w Zabłudowie rezerwuje dla Baniuka. Ale jemu to nie w smak...

Jeździłem do rodzinnej wsi Baniuka, około 30 kilometrów za Zabłudowem.

Tu dowiedziałem się, że Baniuk nigdy nie miał ani prawdziwego domu, ani gospodarstwa. Pochodzi z biedniaków, ale miał fach w ręku, był dobrym krawcem. Jego żona i dzieci marzą o domu. A on, zamiast dorobić się dachu i ziemi jak wszyscy — normalną godziwą drogą — szuka sposobów łatwiejszych. Sprytu ma dużo, jednak za mało...

Byłem i w Zwierkach — wsi, do której Baniuk nie chce się wprowadzić. Sołtys wyznał:

— Nie przez ideowość nas się boi. Powiedzieliśmy mu: Baniuk, z nami będziesz musiał żyć po ludzku, bez cwaniactwa. W razie czego my nie będziemy po sądach jeździć, milicji o pomoc błagać, czekać sprawiedliwości latami...

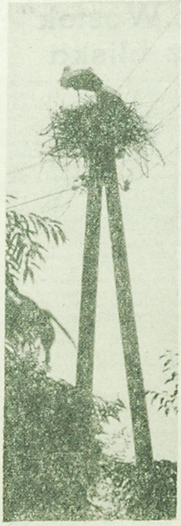
Przewodniczący Prezydium GRN w Zabłudowie oznajmił:

— Czy można dać człowiekowi więcej, niż Polska daje Baniukowi? Dostaje on lokal zastępczy, może nawet tanio go kupić, ziemia pod bokiem. On — nie! Może kupić siedlisko od PFZ i zacząć się budować — zwolnimy go od podatków, damy kredyty, wystaramy się o materiały budowlane. On — nie! Może wreszcie zapisać się do spółdzielni mieszkaniowej (pracuje w Białymstoku jako dozorca), dostałby pożyczkę. Ale on liczy na to, że kompromitując Polskę Ludową swoim szałasem, wymusi więcej!

— Jak chce mieszkać w szałasie, niechby mieszkał — powiedziałem — Tylko dlaczego mają cierpieć na tym jego dziczejące dzieci i sąsiedzi...

— Właśnie — przytaknął przewodniczący.

E. REDLIŃSKI



Przy koszarce Leśnictwa Piliki (pow. bielski) rodzina bocianów jak widzimy na zdjęciu wykonała swe gniazdo na słupie elektrycznym. Rzadki to jest okaz, by na słupie mogło się utrzymać gniazdo bocianie bez żadnych rusztowań. Dotychczas jeszcze bociany nie spowodowały zakłóceń energii elektrycznej do mieszkania.

Fot. P. Zinkiewicz

Awaria lokomotywy

W ub. poniedziałek, tuż za stacją PKP w Mońkach nastąpiła awaria lokomotywy pociągu osobowego relacji Białystok — Gdynia. Gdy parowóz nabierał rozpędu pękł nagle potężny drąg korbowy przy kole centrowym. Na szczęście nie spowodowało to żadnych strat. Przymusowy postój pociągu trwał ponad godzinę. Dopiero sprowadzona pospiesznie druga lokomotywa rozwiązała problem. (zm)

Przepraszamy

W ostatnim czasie ukazały się na naszych łamach informacje o dwóch wypadkach tragicznych utonięć. 3 lipca utonął w Jeziorze Toczyłowskim mieszkaniec Prostek — Czesław Borys, a niedawno w nurtach Biebrzy poniósł śmierć mieszkaniec Białegostoku — Ryszard Czarnecki. Wyjaśniamy, że przyczyną obu wypadków nie był stan nietrzeźwy kąpiących się. Rodziny zmarłych przepraszamy za wyrządzoną przykrość wynikłą z przyczyn od nas niezależnych.

Konkurs drogowy z nagrodami

„Znamy i przestrzegamy przepisy ruchu drogowego"

Konkurs drogowy Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO, Wydziału Komunikacji Prezydium WRN, Oddziału Wojewódzkiego PZU i Redakcji „Gazety Białostockiej" cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców Białegostoku i województwa. Na ostatni zestaw pytań zamieszczony przed dwoma tygodniami wpłynęło 74 odpowiedzi. Znaczna większość naszych Czytelników nadesłała rozwiązania prawidłowe.

Wśród tych, którzy prawidłowo odpowiedzieli na wszystkie 3 pytania rozlosowano nagrody rzeczowe i książkowe. Drogą losowania otrzymali je: 1) Ewa Kiercul, Białystok, ul. Niedźwiedzia 33 — kosmetyczka, 2) Tadeusz Juszkiewicz, Gołdap, ul. Wolności 1/14 — popielniczka, 3) Krystyna Prycznica, Hajnówka, ul. Leśna — wieczne pióro, 4) Jan Surko, Bobry, pocz. Nowa Wieś Ełcka, pow. ełcki spinki do koszuli, 5) Janusz Zinowko, Choroszcz, ul. Sienkiewicza 30 — spinki do koszuli, 6) Ewa Tokarzewicz, Hajnówka, ul. H. Sawickiej 4, — pióro i długopis, 7) Jan Kulfan, Białystok, ul. Gruntowa 5 m 59 — książka o ruchu drogowym. Rozlosowane nagrody zostały wysłane pocztą.

A oto prawidłowe odpowiedzi na zamieszczone przed dwoma tygodniami 3 pytania:

1. „Karta woźnicy" uprawnia do kierowania na drogach publicznych pojazdami zaprzęgowymi przeznaczonymi do transportu zarobkowego.

2. Do kierowania rowerem lub motorowerem uprawnia „Karta rowerowa".

3. W żółte światło migające mogą być zaopatrzone takie pojazdy, których charakter pracy wymaga częstych postojów przy lewej krawędzi jezdni lub zajmowania pozycji, w której podłużna oś symetrii pojazdu nie jest równoległa do osi jezdni.

Dziś podajemy kolejny zestaw pytań konkursowych:

1. W jaki sposób pieszy obowiązany jest korzystać z chodnika lub innej drogi przeznaczonej dla pieszych?

2. Kiedy motocykle mają ograniczoną szybkość poza obszarami zabudowanymi?

3. Kiedy oświetlenie tablicy prostokątnej koloru żółtego, oznaczającej przewóz materiałów niebezpiecznych, nie jest wymagane?

Odpowiedzi na powyższe pytania należy przesłać w ciągu 7 dni od daty ukazania się w „Gazecie" (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem: **Wydział Kontroli Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 65, z dopiskiem „Konkurs drogowy".** Rozwiązania nadsyłać można na kartach pocztowych. Odpowiedź powinna zawierać także imię i nazwisko oraz dokładny adres uczestnika konkursu. Pomiędzy osoby, które nadeślą trafne odpowiedzi rozlosowane zostaną nagrody rzeczowe i książkowe.

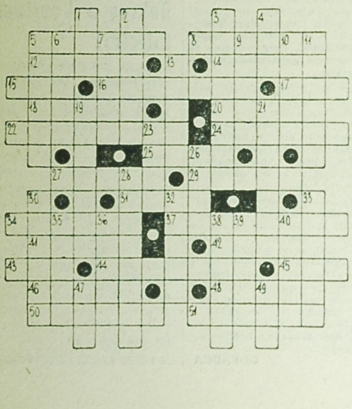
Prawidłowe odpowiedzi na zamieszczone w dniu dzisiejszym pytania podamy w środę za dwa tygodnie, łącznie z następnym zestawem pytań. (jp)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 5) na morze albo w kredensie, 8) wagon, pastwisko, 12) ojczyzna jodlerów, 14) inaczej krzak, 15) miara szczęścia, 16) wyrób do kina, 17) służy do pieczętowania listów i paczek, 18) kran, część zamka u strzelby albo autor powieści „Woda wyżej", 20) kwiat ogrodowy, 22) popularny piosenkarz polski, 24) powtórne przyjście, 25) jednorazowy ładunek pieca hutniczego, 27) ciężki sen z przewidzeniami, 29) francuska Wisła, 31) fusy, 34) pracuje na dachu, 37) zespół współzależnych zakładów produkcyjnych, 41) okres 18 lat i 11 dni, po którym powtarzają się w tej samej kolejności zaćmienia Słońca i Księżyca, 42) sznur z pętlą do chwytania zwierząt, 43) głos męski, 44) udaje mądrego, 45) ptak z rzędu wróblowatych, 46) agresja, 48) stolica Jordanii, 50) kieruje ćwiczeniami sportowców, 51) w tytule operetki Lehara jest — uśmiechu.

PIONOWO: 1) parów, wąwóz, 2) odpoczynek, 3) wypowiadanie na głos tego, co ma być napisane, 4) ważniejszy od króla, 5) odgłos kół pędzącego pociągu, 6) nazwa książki, 7) zwierzę, roślina lub przedmiot martwy, otaczane czcią religijną u niektórych ludów pierwotnych, 9) do czytania albo do ściskania, 10) kolega pora, 11) coś z nabiału, 13) nie oryginał, 19) wielkość, wymiar, 21) część maszyny elektrycznej, 23) może być chlebowy, 26) imię premiera Włoch, 28) zdrowy rozum, 30) wysadzenie wojsk na terytorium przeciwnika, 32) płaca od sztuki, 33) solenizantka z 24 czerwca, 35) siatka do wyjmowania żywych ryb z basenu, 36) obchodzi imieniny 9 sierpnia, 28 września i 23 października, 38) artysta albo rzemieślnik, 39) jest w tytule powieści T. Brezy, 40) rewolwer 7-strzałowy, 47) niedopałek papierosa, 49) niedźwiadek.

„HALLES"



Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym z zaznaczeniem na kartach pocztowych (kopertach): „Krzyżówka z nru 188"

Mistrzostwa Polski młodych kolarzy

W Chojnowie, na Dolnym Śląsku odbyły się kolarskie mistrzostwa Polski juniorów starszych i młodszych wyłonionych z eliminacji strefowych. Startowało ogółem 100 młodych kolarzy. Walkę na trasie utrudniał silny wiatr. Dodatkową przeszkodą były podgórskie tereny, przez które prowadziła trasa wyścigu.

W wyścigu indywidualnym w kategorii juniorów starszych na dystansie 110 kilometrów zwyciężył Jezierski (Sarmata W-wa) — 2.46,30. Najlepsze miejsce z białostoczan — 11 wywalczył Dudziński (Gwardia) tracąc do zwycięzcy 55 sek. Dudziński na ulicach Legnicy niefortunnie wjechał w szyny tramwajowe i miał upadek. Wyścig ukończył na uszkodzonym rowerze. Stracił przez to wiele cennych sekund. Dalsze lokaty białostoczan: 16. Płonowski (LZS Podlasie) — 2.47.25, 23. Rogucki (LZS Podlasie) — 2.47.25. Pozostali zajęli dalekie miejsca.

W kategorii juniorów młodszych (60 km) wygrał Lis (Ruch Radzionków) — 1.40,26. Nasi zawodnicy w tej kategorii nie odegrali żadnej roli. Najlepszym był Tomaszewski (PRIM Ełk), który uplasował się na 49 pozycji. Drużynowo wygrała Sarmata W-wa. LZS Podlasie zajął 5 miejsce. (let)

73-78

Jest to nowy numer telefonu Wojewódzkiego Ośrodka Sportu Turystyki i Wypoczynku w Białymstoku.

DZIĘKUJEMY...

za pozdrowienia, które nadesłali nam:

...Teresa Jędrak i Krystyna Hryniewicka z meczu lekkoatletycznego Polska — W. Brytania w Szczecinie,

...pływacy z IV Centralnej Spartakiady Pływackiej w Katowicach,

...bokserzy Gwardii Białystok ze spływu kajakowego Szlakiem Augustowsko-Suwalskim.

Łucznictwo

W Brańsku na obozie przygotowawczym, gdzie zgrupowani są nasi łucznicy przed centralną spartakiadą rozegrane zostały kontrolne zawody. Najlepsze wyniki uzyskano w konkurencji ŁAB.

SENIORKI: 1. Andrzejczuk (LZS Bielsk) — 508 pkt., 2. Gierzkowska (Jag.) — 366 pkt.; JUNIORKI 1. Dojlido (Jag.) — 373, 2. Słomińska (LZS Zawady) — 359; SENIORZY 1. Wołodko (Jag.) — 721, 2. Petruk (LZS Bielsk) — 638; JUNIORZY 1. Bortnik (LZS Bielsk) — 457, 2. Rogalewski (LZS Zawady) — 404. (let)

Wyścig Pokoju dobrą rekomendacją

Triumfator zeszłorocznego Wyścigu Pokoju — Bernard Guyot startuje obecnie jako zawodowiec. Prasa francuska wysoko ocenia umiejętności tego młodego, utalentowanego kolarza. Guyot zebrał wiele komplementów po wygraniu czteroetapowego Wyścigu Morbihan.

A KLASA

Pozostałe wyniki: ZKS Zambrów — Orzeł Kolno 2:3, LZS Smolniki — AKS Augustów 3:3, LZS Turośl Kościelna — LZS Ciechanowiec 2:1.

1.	Wissa	2:0	5:1
2.	Ognisko	2:0	4:2
3.	Orzeł	2:0	3:2
4.	LZS Turośl	2:0	2:1
5.	LZS Uhowo	2:0	0-0
6.	LZS Smolniki	1:1	3:3
7.	AKS Augustów	1:1	3:3
8.	Cresovia Siem.	0:2	0:1
9.	ZKS Zambrów	0:2	2:3
10.	LZS Ciechanowiec	0:2	1:2
11.	Czarni	0:2	2:4
12.	Supraślanka	0:2	1:5

Radiowe transmisje z meczu Europa-Ameryka

Polskie Radio będzie transmitować bezpośrednio z Montrealu końcowe fragmenty lekkoatletycznego meczu Europa — Ameryka. 10 sierpnia transmisja z pierwszego dnia zawodów nadana zostanie w programie II oraz w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich na falach średnich i UKF o godzinie 4.00. Trwać ona będzie ok. 50 minut. Powtórzenie transmisji nastąpi tego samego dnia w programie I na fali długiej 1322 metry i na UKF między godziną 7.05, a 17.55.

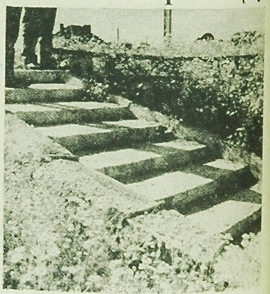
W drugim dniu meczu 11 bm. transmisję i powtórzenie transmisji z Montrealu nadamy w identycznych godzinach jak 10 bm. Mecz — jak wiadomo — odbędzie się w dniach 9 i 10 bm. o godzinie 20 czasu miejscowego, a więc o godz. 2.00 w nocy czasu polskiego.

Liga juniorów

Gwardia Białystok — Pomorzan Prostki 1:3, Puszcza Hajnówka — Wissa Szczuczyn 3:0 vo, Sokół Sokółka — Skra Czarna Białostocka 1:1, Mazur Ełk — ŁKS Łomża 4:0, Warmia Grajewo — Jagiellonia 3:0 vo, Pogoń Łapy — Włókniarz Białystok 3:0. (let)

Zapałki w ręku dziecka to groźba pożaru!

Stadion rumiankiem pachnący



Ełcki światek sportowy z niecierpliwością czeka na oddanie do użytku nowego miejskiego stadionu sportowego. Jego budowę rozpoczęto w 1963 r.

We wrześniu br. Mazur Ełk obchodzić będzie jubileusz 20-lecia istnienia klubu. Niestety, uroczyste oddanie obiektu do użytku nie będzie jednym z punktów programu jubileuszu Mazura. Stadion zostanie przekazany w przyszłym roku, a płyta piłkarska będzie zdatna do gry dopiero za dwa lata.

Innymi słowy, budowa toczy się jak przysłowiowa krew z nosa. Wykonawcą robót jest przedsiębiorstwo z woj. olsztyńskiego. Nadzorujący pracę nie mógł niczego nam powiedzieć. Ale wszyscy zainteresowani w Ełku doskonale wiedzą, jak ślamazarnie budowany jest obiekt.

Jednego można stadionowi, a ściślej mówiąc skarpie, na której usytuowana jest trybuna, „pozazdrościć". Rumianku. Rośnie tu gęsto, co najlepiej dokumentuje zdjęcie. Nie wiemy czy to jest tzw. psi rumianek, czy też szlachetniejszego gatunku. Jeśli szlachetny, „Herbapol" czeka. Gorąco zachęcamy wykonawców robót, aby spełnili nareszcie dobry uczynek. (ko)

Fot. ZZ

KOMUNIKATY

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku Zakłady Mięsne w Ełku ogłaszają II przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki Warszawa, cena wywoławcza wynosi 18.000 zł. Samochód można oglądać codziennie w godz. od 8 do 14 na terenie Zakładów. Przetarg odbędzie się w dniu 22 sierpnia br. przy ul. Dzierżyńskiego 20.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Zakładów najpóźniej w przeddzień przetargu. k 1725-1

PRZERWY W DOPŁYWIE PRĄDU

W dniach 9—11. VIII. br. w godz. 8 — 15 w miejscowości Wyszki, w dniach 12, 13, 15. VIII. br. w godz. 8 — 15 w miejscowości Topczewo, w dniach 10—12. VIII. br. w godz. 7—15 w miejscowościach: Mielnik, Osłowo, Radziwiłówka, Moszczona Królewska, Maćkowicze, Boratyniec, Oksiutycze, Grabarka, Sycze, Olendry, Anusin i stacja PKP Siemiatycze — zawiadamia Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski.

W związku z remontem linii niskiego napięcia w dniu 9. VIII. br. w godz. 7—15 w Białymstoku, na ul. Warszawskiej od Sienkiewicza do Marchlewskiego — zawiadamia Rejon Energetyczny Białystok. k 2166-1

Chłodnia Składowa w Białymstoku, Szosa Wschodnia 113 zatrudni pilnie: STARSZEGO INŻYNIERA KONTROLI JAKOŚCI — wymagane wykształcenie wyższe (technolog spożywczy lub chłodniczy), TECHNIKA NORMOWANIA — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub ogólnokształcące, INŻYNIERA PRODUKCJI — wymagane wykształcenie wyższe ogrodnicze oraz KSIĘGOWEGO KOSZTOWCA — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. k 1751-0

Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku, ul. Fabryczna 2 zatrudni pilnie każdą ilość pracowników fizycznych w niżej wymienionych miejscowościach:

BIAŁYSTOK — MURARZE, TYNKARZE, CIEŚLE, BETONIARZE, ROBOTNICY NIEWYKWALIFIKOWANI.

HAJNÓWKA — MURARZE, CIEŚLE, BETONIARZE, ZBROJARZE, ROBOTNICY NIEWYKWALIFIKOWANI.

EŁK — MURARZE, CIEŚLE, BETONIARZE, ZBROJARZE, ROBOTNICY NIEWYKWALIFIKOWANI.

BIAŁOWIEŻA — MURARZE, CIEŚLE, BETONIARZE, ZBROJARZE, OPERATORZY, ROBOTNICY NIEWYKWALIFIKOWANI.

SUWAŁKI — MURARZE, CIEŚLE, BETONIARZE, TYNKARZE, ZBROJARZE, OPERATORZY, ROBOTNICY NIEWYKWALIFIKOWANI.

W celu podjęcia pracy należy zgłaszać się bezpośrednio do kierownictwa budowy w w/w miejscowościach. Dla zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych oraz inne świadczenia przewidziane Układem Zbiorowym Pracy i Płacy w Budownictwie. k 1723-00

DYREKCJE I i II STUDIUM NAUCZYCIELSKIEGO w Białymstoku ogłaszają

UZUPEŁNIAJĄCE ZAPISY:

I STUDIUM NAUCZYCIELSKIE, UL. MICKIEWICZA 1, TEL. 35-88 NA KIERUNKI: 1. MATEMATYKA Z FIZYKĄ, 2. FIZYKA Z CHEMIĄ.

II STUDIUM NAUCZYCIELSKIE, UL. ŚWIERKOWA 20, TEL. 2-24-87 NA KIERUNKI: 1. FILOLOGIA POLSKA, 2. FILOLOGIA ROSYJSKA, 3. HISTORIA I WYCHOWANIE OBYWATELSKIE, 4. WYCHOWANIE MUZYCZNE.

Na studia przyjmuje się kandydatów posiadających świadectwa dojrzałości. Mężczyźni, którzy ukończyli 21 lat życia muszą mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej. Nauka w Studium Nauczycielskim trwa 2 lata i daje kwalifikacje do nauczania w 8-klasowej szkole podstawowej. Przy uczelni istnieje sekcja wojskowa. Dokumenty wraz z załącznikami (jak na wyższe uczelnie) należy składać do sekretariatu wybranej uczelni do dnia 21. VIII. 1967 r.

Bliższych informacji udzielają kancelarie Studium. k 1719-00

Biał. Zakł. Graf. M-3

Uwaga rolnicy!

Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku informuje, że ZAKUPY KONI roboczych i rzeźnych w m-cu sierpniu oraz do dnia 8 września 1967 r. odbędą się w niżej podanych miejscowościach:

			godz.	
15.	VIII. 67 r.	Suwałki	10.00	robocze i rzeźne
	„	Augustów	12.00	rzeźne
16.	VIII. 67 r.	Mońki	9.00	„
	„	Knyszyn	12.00	„
17.	VIII. 67 r.	Siemiatycze	10.00	„
18.	VIII. 67 r.	Zambrów	9.00	robocze i rzeźne
	„	Szepietowo	12.00	„ „
22.	VIII. 67 r.	Czyżew	10.00	rzeźne
23.	VIII. 67 r.	Olecko	10.00	robocze i rzeźne
	„	Ełk	12.00	„ „
24.	VIII. 67 r.	Hajnówka	10.00	rzeźne
25.	VIII. 67 r.	Szepietowo	10.00	„
25.	VIII. 67 r.	Michałowo	10.00	„ (targowica)
28.	VIII. 67 r.	Sokoły	9.00	robocze i rzeźne
	„	Łapy	15.00	„ „
29.	VIII. 67 r.	Kolno	10.00	rzeźne
	„	Piątnica	12.00	„
30.	VIII. 67 r.	Białystok	9.00	„ (targowica)
31.	VIII. 67 r.	Ciechanowiec	11.00	rzeźne
1.	IX. 67 r.	Szepietowo	10.00	rzeźne
	„	Zambrów	9.00	„
	„	Gołdap	11.00	„
4.	IX. 67 r.	Grajewo	9.00	„
	„	Mońki	12.00	„
5.	IX. 67 r.	Sejny	11.00	„
6.	IX. 67 r.	Sokółka	9.00	„
	„	Suchowola	12.00	„
7.	IX. 67 r.	Zabłudów	9.00	„
	„	Bielsk Podl.	12.00	„
8.	IX. 67 r.	Szepietowo	10.00	„
	„	Nowosiółki	9.00	„
	„	Sokoły	9.00	„
	„	Łapy	15.00	„

Wiek koni roboczych od lat 3 — 10, cena do 14.000 zł. k 1733-1

Ogłoszenia drobne

Nyse sprzedam. Białystok, ul. Plutonowa 16.

Traktor „Zetor" oraz motor spalinowy S-63 sprzedam. Gruszewski, Hajnówka, Górna 88. g 2096-1

Psa wilczura 8-mies. — sprzedam. Białystok. Podleśna 32. g 2069-1

Dom drewniany — sprzedam. Klepacze, ul. Kolejowa 27. g 2068-1

Pokój z kuchnią zamienię na podobne. Białystok, Zawadzka 9, g 2067-1

Maszyny stolarskie — sprzedam. Złotoria, pow. Białystok, Kuczyński. g 2062-1

Potrzebna pomoc do dwóch chłopców w wieku przedszkolnym. Warunki dobre. Perzkowie, Warszawa, Modzelewskiego 102-2. k 2186-1

Potrzebna pomoc do dziecka. Białystok, ul. Mazowiecka 37-E/m 24. g 2071-1

Zamienię dwa pokoje, kuchnia z wygodami o powierzchni 65 m kw. w centrum Katowic na trzy pokoje z kuchnią w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 2064. g 2066-1

Potrzebna opiekunka do niemowlęcia od zaraz. Zgłoszenia z referencjami kierować: Warszawa, Świerczewskiego 68 m. 38. g 2063-1

Gospodarstwo 5 ha z zabudowaniami — sprzedam. Wieś Zawady 51, pow. Białystok. g 2065-1

Potrzebna pomoc do dziecka na wyjazd. Wieś Walne, p-ta Monkinie, pow. Augustów — Wiktoria Gawrowska. g 2095-1

Potrzebna pomoc do siedmiomiesięcznego dziecka: Bykowski Adam, Warszawa — Anin, I Poprzeczna 18 /4. k 2200-1

Poszukujemy pilnie opiekunki do dwojga dzieci, pokój zapewniony. Zagórscy, Warszawa, ul. Gierymskiego 5 m. 49. k 2199-1

Sprzedam spawarki transformatorowe 220—380 V 400 amper oraz spawarki na życzenie z dostawą. Szrubkowski, Gdynia, Dzierzyńskiego 66/7. k 2180-1

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Czarny dzień w Black Rock", prod. USA, kol. (od lat 16), dod. — „Kurant gdański", godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Tyle wiesnołet na nic", prod. węgierskiej (od lat 16), dod. — „Ostrogi, wydmy i ludzie", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Mściciel w masce", prod. ang. (od lat 14), dod. — „Pieniński Park Narodowy" godz. 15.30, 17.45 i 20. (Ostatni dzień).

Kino-Teatr Zw. Zaw. — „Komiczny świat Harolda Lloyda", prod. USA (od lat 12), godz. 17 i 20.

„TPP-R" — „Kim pan jest dr Sorge", prod. franc., panor. (od lat 16), godz. 17 i 19.30.

„Polana" — „Pięciu mężów pani Lizy", prod. USA, panor., kol. (od lat 16), dod. — „Noworoczna noc", godz. 19.30.

Kino MO — „Czarny mogoki", prod. franc., (od lat 16), godz. 17 i 19.

„Spotkanie" — „Świat się śmieje", prod. radz., (komedia od lat 14), dod. — „Autostop", godz. 19.

„Kolejarz" Starosielce — „I dalej będę śpiewać", prod. ang., panor., kolor. (od lat 12), godz. 17.

MUZEUM

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Lenin w grafice".

KLUBY

Klub „Siedmiu" ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — nieczynny.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny w godz. 10—22.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

Ełk „Polonia" — „Walizka z milionami" (od lat 14).

Ełk „Orzeł" — „Uciekinier w pościgu" (od lat 14).

Ełk „Zorza" — „Viva Maria" (od lat 16).

Suwałki „Bałtyk" — „Weź ją jest moja" (od lat 16).

Suwałki „Meluzyna" — „Judex albo zbrodnia ukarana" (od lat 16).

Łomża „Millenium" — „Casanova 70" (od lat 16).

Łomża „Pałacerlnik" — „Zwali go Al Capone" (od lat 16).

Zambrów — „Chewaburska ballada" (od lat 14).

Grajewo — „Sposób na kobiety" (od lat 18).

Augustów — „Na tropie szpiega" (od lat 16).

Olecko — „Niedziela w N. J." (od lat 16).

Gołdap — „Ludzie w hotelu" (od lat 16).

Bielsk Podlaski — „Biała pani" (od lat 14).

Siemiatycze — „Rio Canchos" (od lat 14).

Supraśl — „Polejdynek na wyspie" (od lat 16).

Wasilków — „Fatalny list" (od lat 11).

Czarna Białostocka — „Zamieńmy się mężami" (od lat 16).

Sokółka — „Desperaci" (od lat 16).

Wysokie Mazowieckie — „Dr Freud" (od lat 16).

Kolno — „Ucieczka z Paryża" (od lat 16).

Jedwabne — „Śmierć Belli" (od lat 16).

Mońki — „Trema" (od lat 14).

Sejny — „Matczyne serce" (od lat 11).

Szczuczyn — „Piękna Lauretta" (od lat 16).

Knyszyn — „Ambicja" (od lat 14).

Rajgród — „Synowie magnata" I s. (od lat 14).

Różanystok — „Mocne uderzenie" (od lat 14).

Sidra — „Żołnierki" (od lat 18).

Goniądz — „Człowiek z Rio" (od lat 14).

Tykocin — „Czego pragnie Lola" (od lat 14).

Kowale — „Gamoń" (od lat 14).

Ciechanowiec — „Czarny tulipan" (od lat 14).

Hajnówka — „Długie łodzie Wikingów" (od lat 14).

Choroszcz — „Narzeczeni" (od lat 16).

Czeremcha — „Ten najlepszy" (od lat 14).

W razie wypadku

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99 informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie dziecięce czynne w godz. 19—7.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie MO — tel. 97.

Straż Pożarna tel. 98.

APTEKI

Apteka nr 53, ul. Mickiewicza 28, tel. 44-17.

Apteka nr 6, ul. Malmeda 12, tel. 62-51.

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, oddziele Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, tel. 2-16-21: oddziały: dziecięcy, chirurgia — tel. 2-06-05, grudnica — (centr.) wewnętrzny — (centr.) zakaźny (centr.), oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3 tel. 2-19-06.

Dyżury szpitali w dniu 9. VIII. 1967 r.:

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżurują oddz.: chirurgii, wewnętrzny laryngologia, neurologia, okulistyka — tel. 62-22.

Woj. Przychodnia Specjalistyczna ul. Warszawska 18, tel. 55-81 — oddz. grudnicy.

Szpital im. M. C. Skłodowskiej, ul. Warszawska 15, oddział położniczy tel. 57-71.

Woj. Szpital Zakaźny, oddeile Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddz. zakaźny dziecięcy, tel. 35-83.

182

K. KORKOZOWICZ

KRYPTONIM „PANDORA"

Drzwi do biura były otwarte. Nikodem szarpnął je gwałtownie i nie zwracając uwagi na Grodeckiego, który wybiegł z mieszkania chwycił za słuchawkę.

— Łuba, jesteś? — dopytywał się zniecierpliwiony spokojnym „hallo", które rozległo się z drugiej strony przewodu. Krótko wyjaśnił sytuację.

Dowiedział się, że helikopter przygotowuje się do startu.

— Kierunek ucieczki jest zgodny z naszymi przewidywaniami — mówił Prot. — Niech lidze nad rzeką i stara się złapać go reflektorem. Ma utrzymać z nami ciągłą łączność!

Grodecki przysłuchiwał się rozmowie z coraz większym zdumieniem na twarzy. Gdy Nikodem skończył, złapał go za ramię.

— Słuchaj... więc... ty... ty nie jesteś z Anglii?... Co to wszystko znaczy? Gdzie Jolanta? — Rzucił pytanie roztrzęsionym głosem.

— Wyjaśnimy sobie wszystko, ale nie teraz! — uspokoił go Prot. — W obecnej chwili sami jeszcze nie wiemy, co stało się z Jolantą. Ranek powinien przynieść wyjaśnienie!

— Będę czuwał całą noc, może wróci?

— Została porwana! To wszystko, co na razie mogę powiedzieć. Gdy tylko otrzymam jakąś wiadomość, natychmiast dam panu znać!

*

W Wydziale Prot nie zastał nowych wiadomości. Posterunki z Zakładów zostały ściągnięte. Helikopter był już w drodze i poprzez dowództwo wojskowe utrzymywali z nim łączność. Posterunki na szosach zgłaszały się co pewien czas, składając meldunki o zatrzymanych samochodach i żądały dyspozycji. Po otrzymaniu szczegółowych danych o każdym wozie, polecano je zwalniać.

Po chwili nadszedł oczekiwany z niecierpliwością pierwszy meldunek z helikoptera. Motorówka na rzece została wykryta i prowadzi ją reflektor. Zbliża się jednak do lasu i zachodzi obawa że zwisające nad brzegiem gałęzie drzew skryją ją w swoim cieniu. Pilot zapytywał o dalsze rozkazy.

— Niech trzyma go w świetle jak długo się da — zdecydował Nikodem. Jeśli mu zniknie pod drzewami, ma krążyć nad najbliższym otwartym miejscem. Gdyby motorówka przez dłuższy czas nie pokazywała się, meldować, gdzie ją ostatni raz widział!

W chwilę potem otrzymał meldunek z Milicji Rzecznej. Motorówka z psem na pokładzie wyruszyła w pościg.

Prot spojrzał na zegarek.

— Blisko godzina różnicy. Na rzece już go nie złapią... Przerzucić ten meldunek na helikopter. Żeby nie pomylił obu motorówek!

*

Podczas zjeżdżania w dół, mimo rękawic linka sparzyła Wohlgastowi dłonie. Poprawił skórzaną torbę przewieszoną przez ramię, w której były filmy o watpliwej, jak się już orientował, wartości i omijając światła latarni, pobiegł wzdłuż budynku. Przeskoczył trawnik tam, gdzie już światło nie sięgało i wciąż kryjąc się w mroku, dopadł kuźni. Wiedział, które przejście miało pozostać otwarte dzisiejszej nocy.

Wszedł do środka, minął korytarzyk i poprzez oszklony pawilon wydostał się do hali fabrycznej. Dopiero tu zapalił latarkę i przy jej pomocy doszedł do przeciwległej ściany.

Stały tu, jedna na drugiej, dwie skrzynie. Wspiął się na nie, odchylił podłużne okno z zawiasami w górnej futrynie, położył się na ceglanym parapecie i wysunął na zewnątrz. Jakiś czas zwisał na rękach, zanim zeskoczył na ziemię.

Znajdował się w pustej, ciemnej uliczce, biegnącej wzdłuż ogrodzenia fabryki. Kilkoma susami przeskoczył jezdnię minął parę nie zabudowanych parceli i klucząc zaczął ostrożnie oddalać się od niebezpiecznej strefy.

Zrozumiał, że nie wolno korzystać z samochodu. Jeśli przygotowano zasadzkę w fabryce, to auto również będzie strzeżone. Ruszył więc spokojnym krokiem przed siebie i po pół godzinie był już na przystani.

W jednym z okien baraku paliło się światło. To było dziwne i stanowiło dowód, że mimo głębokiej nocy ktoś tu czuwa.

Dotknął pistoletu w kieszeni i cicho ruszył pomostem. Motorówka była przycumowana w samym końcu, tuż przy werandzie biegnącej z tej strony budynku. Prowadziło ku niej parę stopni, śliskich od zalewającej je wody.

Szybko otworzył kłódkę i pociągnął za łańcuch przytrzymujący łódź. Gdy ruła zbliżała się do schodków, jednym skokiem przedostał się na motorówkę. Nie tracąc równowagi, chwycił za krótkie wiosło i odepchnął się od pali.

W tej chwili usłyszał warkot zbliżającego się samochodu. Wiedział, co to znaczy. Wpadli na szlak jego ucieczki. Jak to się stało?...

Nie tracił jednak zimnej krwi. Aby tylko motor od razu zapalił. Naciskał starter, z ulgą usłyszał jak maszyna obudziła się raptownie. Włączył śrubę i łódź jak podcięta bestem zerwała się do biegu. Przemknął przez smugę światła padającą z oświetlonego okna i pogrążył się w ciemności okrywającej rzekę.

Motor pracował równo, a szybka łódź pozostawiała za sobą dwa skrzydła fal. Za rufą bulgotała woda warkoczem piany. Już dostrzegał zarysy brzegów, prowadził więc motorówkę bez obawy rozbicia.

W dwadzieścia minut później, kiedy dawno już zostawił za sobą światła miasteczka, usłyszał nad głową terkotanie. Dźwięk ten narastał coraz bardziej. Na tle srebrzącego się już nieba zobaczył czarny kontur helikoptera, który niby wielki komar zbliżał się ku rzece.

Zacisnął ręce na sterowym kole i cicho zaklął. Wiedział, że lada chwila zabłyśnie reflektor. Istotnie, snop światła wytrysnął z brzucha pokracznej maszyny i białym kołem zaczął myszkować po rzece.

Wąskie koryto nie pozwalało na manewry. Gnał więc przed siebie na pełnych obrotach wyjącego motoru.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Dyrektor Wydawnictwa 2-11-10. Centrala Wydawnictwa 2-27-41. Telefony redakcji: centrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-09-25, zastępca redaktora naczelnego 2-11-18, sekretarz redakcji 2-15-06. Dział Łączności z Czytelnikami 2-33-77. Dział Reporterski 2-26-73. Dział Rolny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 2-10-87. Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty, miesięcznie — 13,50 zł, kwartalnie — 40,50 zł, półrocznie — 81 zł, rocznie — 162 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41.

183

184



NASZE MIASTO. Nowe bloki przy Szosie Zółtkowskiej.
Fot. Z. Kadziewicz

W LECIE remonty domów

SEZON letni jest okresem największego nasilenia robót jeśli chodzi o remonty budynków mieszkalnych. Oczywiście, remonty te wykonuje się i w ciągu całego roku, nawet w zimie, ale lato sprzyja im szczególnie. Wiele przecież robót, np. elewacje, można wykonywać tylko w lecie.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane na zlecenie na rok bieżący wyremontowanie w Białymstoku 109 budynków mieszkalnych. 82 budynki dzierżawi Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, 17 — Prezydium MRN. Te ostatnie to budynki prywatne, ponadto MPR-B remontuje budynki w porę, biatostockim. Łączna wartość robót przewidzianych do wykonania wynosi 18,900 tys. złotych.

Remonty przebiegają sprawnie. W I półroczu na planowane 56 budynki, wyremontowano 59, wykonując tym samym zadania rzeczowe w 105,3 proc. Plan produkcji podstawowej wykonano w 102,5 proc., globalnej — w 103,5 proc. Wskaźnik zatrudnienia wynosił 96, wydajność — 109, średnia płaca — 104.

Przedsiębiorstwo napotyka w swej pracy na spore trudności. Dokumentacja techniczna nie jest gotowa z chwilą rozpoczynania prac, a napływa w ciągu całego roku. Tak już jest od lat, obecnie są jednak szanse na poprawę — powstało Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego. Gorsze jest jednak to, że dokumentacja jest wadliwa — w trakcie remontu okazuje się, że trzeba o wiele więcej robót wykonać, niż było przewidziane. To też wina złego przeglądu technicznego. W każdym bądź razie przedłuża to wszystko czas wykonywania remontu.

MPR-B wybudowało, na zlecenie MZBM, budynek zastępczy dla lokatorów remontowanych mieszkań. Budynek znajduje się przy ul. Chełmońskiego (na Wygodzie) i ma 40 lokali. MZBM na koszt własny przewozi do lokalu zastępczego lokatora i przywozi z powrotem. Niestety, budynek nie jest w pełni wykorzystywany — za mało jest rozprzęgowany, poza tym to pewnego rodzaju nowość w naszym mieście. Lokatorzy też nie zawsze chcą przenosić się do lokalu zastępczego, a przecież ich pobyt w mieszkaniu, które podlega kapitalnemu remontowi, bardzo utrudnia pracę.

Bywa też, że w budynku rozpoczyna się remont, a lokator wyjechał sobie na jakiś czas, zamykając na cztery spusty mieszkanie. Trudno tu jednak winić tylko lokatora. MPR-B zawiadamia na siedem dni przed rozpoczęciem robót o remoncie. To stanowczo za mało. Kwartalny plan jest przecież sporządzany z początkiem każdego roku i z dużą dokładnością do trzech miesięcy, można więc lokatorów powiadomić o maju. Czym nastąpić remoncie. A zawiadomienie to nie tylko powinność MPR-B, także MZBM.

MPR-B odczuwa kłopoty przy zatrudnieniu: brak takich fachowców jak blacharze, murarze, zbrojarze. Nie otrzymuje się wszystkich zamówionych materiałów budowlanych, część z nich wytwórnie przysyłają z opóźnieniem.

Nasuwa się tu pytanie — jak przy takich trudnościach przedsiębiorstwo realizuje plany z nadwyżką? Wymaga to dużej operatywności personelu technicznego. Jest dobra współpraca z przedsiębiorstwami budowlanymi. Czynione są starania w kierunku całkowitego zmechanizowania robót ziemnych. Obecnie są one zmechanizowane w 90 proc. Do całkowitego zmechanizowania potrzebna jest koparka — obecnie trzeba tego rodzaju sprzęt wypożyczać, najczęściej możliwe to jest po godz. 15. Zbyt dużo kosztuje to przedsiębiorstwo.

Myśli się o przeniesieniu robót, które się dadzą sprefabrykować, do wykonania na podwórkowej produkcji pomocniczej i usług. Skróci to czasokres trwania remontu w samym budynku. Poprawę może przynieść także lepsza współpraca między samorządem mieszkańców, ADM-ami, inwestorem a wykonawcą. Chodzi o to, by w trakcie remontów była większa kontrola i wówczas wysuwano wszelkie żądania, a nie dopiero przy odbiorze budynku.

MOC przerobowa MPR-B jest obecnie prawie optymalna. Sprawia to prowizoryczne zaplecze (magazyny w trzech miejscach, oddział produkcyjno-pomocniczy — w dwóch). Budowę nowego zaplecza przewidziano na Białostoczku. Czyni się starania w celu przyspieszenia załatwiania formalności związanych z budową. (a)



Komu przeciwsłoneczny kapelusik?
Fot. ZZ

W sklepach papierniczych - już rok szkolny

W sklepach z artykułami papierniczymi rok szkolny już się zaczyna. Wiele osób dokonuje zakupów, aby uniknąć tłoku w początkach września. Szczególnie zapobiegliwi są rodzice najmłodszych uczniów.

Jak wygląda zaopatrzenie w przybory szkolne na nowy rok? Jak informuje „Dom Książki" — nieźle. Pewne braki mogą wystąpić tylko jeśli chodzi o kredki, zeszyty 16-kartkowe w jedną linię, 100-kartkowe w twardej oprawie. Będzie za to dość zeszytów innej grubości.

W tym roku nie powinno zabraknąć wyprawek: z arytmetyki do klas I, II, III i IV, a także z języka polskiego i alfabetu ruchomego dla klas I. Wyprawki te są obecnie w praktycznych, plastykowych torebkach. (a)

Poprawka ...za miesiąc

W Spółdzielczym Domu Towarowym „Merkury" przy Rynku Kościuszki można nabyć wiele rzeczy. Między innymi odzież. Ostatnio zakupiłem tam spodnie, które wymagały małych poprawek. Zagadnięta o to pracownica z działu odzieży męskiej bez namysłu poinformowała mnie, że chwilowo nie urlopie, więc może pofatyguję się z tym... za miesiąc. Poczekam, zaś krawiec skończy urlop. (L)

Tylko w br.

205 nauczycieli - absolwentami II SN

Od 1964 roku, kiedy po raz pierwszy wydano dyplomy na studiach zaocznych, II SN opuściło 500 absolwentów. W tym roku egzaminy dyplomowe w lipcu zdawało 205 studentów ostatnich lat filologii polskiej, rosyjskiej, historii z wychowaniem obywatelskim i wychowania muzycznego. Najwięcej, bo 109 osób, ukończyło filologię polską. 30 osób zdawało egzamin z filologii rosyjskiej, 37 — z historii i 29 — z wychowania muzycznego. (ib)

„Wzorcowa" w terenie

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Wzorcowa" w Białymstoku w ramach aktywizacji wyszła ze swą specjalistyczną produkcją — gorseciarstwem — w teren. W Olecku dokonuje się remontu budynku, w którym znajdzie pomieszczenie zakład gorsecarski mogący zatrudnić na dwie zmiany 180 kobiet. Podobny zakład zwarty istnieje w Zabłudowie i zatrudnia 100 osób. Z „Wzorcową" współpracuje również 50 chałupników w Łapach. (dal)

To ci reklamu!

Na parterze Powszechnego Domu Towarowego, naprzeciwko stoiska z kosmetykami, stoją lodówki oferowane klientom do kupna. Przedstawiają one żałosny widok — zakurzone, brudne, podrapane, jakby były w użyciu od wielu lat. Nie jest to chyba najlepiej pojęta reklama handlowa? (L)

Nowy ośrodek „Praktyczna Pani"

PSS otworzyła swój trzeci ośrodek „Praktyczna Pani". Mieści się on przy ul. Wasilkowskiej (wypożyczalnia sprzętu i fryzjerstwo męskie) i Traugutta (fryzjerstwo damskie). Pozostałe ośrodki PSS są w Supraślu i przy ul. Mazowieckiej. (a)

Uwaga! służba leśna!

Właściciele psów masowo odwiedzają ze swymi czworonożnymi przyjaciółmi podmiejskie lasy, gdzie pozwalają burkom i azorkom wyhasać się do syta. Nie zważają absolutnie na to, że psy nie tylko niszczą poszycie lasu, lecz także płoszą i niszczą zwierzostan. Dlatego też wydaje się nam celowym apelować do służby leśnej o ostrzejsze traktowanie tego typu leśnych gości. (L)

Grzybów jeszcze mało

Burza i ulewny deszcz, które nawiedziły nasze miasto i okolice ubiegłej soboty, spowodowały wzmożone odwiedziny lasów w niedzielę. Ale zawiedli się ci, którzy spodziewali się znaleźć mnóstwo borowików i innych grzybów. Grzyby owszem są, trafiają się maślaki i tak zwane czerwonogłówce, ale jest ich niestety bardzo niewiele. Może po następnych opadach deszczu będzie więcej. (L)



Zwiedzamy Białystok...
Fot. Z. Zaremba

Remonty w AMB

Władze administracyjne Akademii Medycznej przeznaczyły w br. 1 mln 480 tys. zł na remonty zakładów teoretycznych i naprawę dróg dojazdowych do budynków uczelni. Za sumę tę wykonana zostanie m. in. modernizacja zakładów. Mikrobiologii i Farmakologii, wymiana pokrycia dachowego dawnego pałacu Branickich uporządkowane będzie boisko sportowe.

450 tys. zł zużyte zostaną na potrzeby Domu Studenta. W akademiku wymienione będzie m. in. pokrycie dachowe, poprawiona będzie izolacja cieplna, wyremontowane piwnice, naprawiona instalacja elektryczna. Część prac została już wykonana, pozostałe roboty odbywają się lub rozpoczną się jeszcze przed zakończeniem br. (ib)

Z ukosa

Rzecz gustu...

Od przeszło roku poszukuję w białostockich sklepach kieliszków do koniaku. Bezskutecznie. Nie ma ich w PDT, w „Kryształach", nie ma ich w żadnym sklepie gospodarstwa domowego. Widocznie odpowiedzialni pracownicy handlu uważają, że koniak najlepiej smakuje pity... ze szklanki. No cóż, de gustibus non est disputandum. (L)

W odpowiedzi na krytykę

W dni świąteczne zwiększyć zamówienia na mleko

W związku z naszą publikacją, dotyczącą braku mleka w sklepach w niedziele i dni świąteczne, otrzmaliśmy wyjaśnienie z Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Spożywczymi. Przedsiębiorstwo to skontrolowało podległe sobie sklepy pod kątem zaopatrzenia w mleko. Stwierdzono, iż rzeczywiście w dniu 23 lipca zabrakło mleka w sklepach nr 50 (ul. Lipowa 34), 43 (ul. Ostrowskiego) i 34 (ul. Lipowa 12). W sklepach nr 50 i 34 zamówienia były zaniżone, co kierownicy tłumaczą zmniejszonym popytem na mleko.

W związku z tym dyrekcja MHD przeprowadziła rozmowy z kierownikami sklepów oraz wydała zalecenia na piśmie w sprawie zabezpieczenia ciągłej sprzedaży mleka. Zobowiązano też dział organizacji technik handlu do codziennej kontroli. W razie wystąpienia braków w stosunku do winnych wyciągane będą wnioski służbowe. (a)

Filmy dla dzieci spędzających wakacje w mieście

Klub WKZZ wyświetla w sierpniu bezpłatne filmy dla dzieci, które spędzają wakacje w mieście, a więc dla grup podwórkowych, półkolonii, placówek wczasów w mieście. Dziś o godz. 11 w Kino-Teatrze wyświetlony będzie barwny film „O czym mi będą się śnić 14 i 18 bm., również o godz. 11. (a)

Urbanistyka szwedzka

W sali łącznikowej Domu Związków Zawodowych czynna jest wystawa „Urbanistyka szwedzka". Zorganizował ją Klub WKZZ wspólnie z Zarządem Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich. Wystawę można zwiedzać do 26 bm. (a)

RADIO TELEWIZJA

PROGRAM I

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.05, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55. Program dnia: 6.05, 6.45 Kalendarz, 7.05 Muzyka i Aktualności, 7.30 Plebiscytowa piosenka miesiąca, 8.15 Melodie, 9.00 Dla dzieci: „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody", 10.00 „Wtrąć przyjaciół" — wspomnienia, 11.00 Melodie i piosenki, 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich, 13.05 3 x 15 minut ork. i zespołów taneczno-rytmicznych, 14.00 „List z Polski" — Koszalin, 15.05 „Nasze spotkania" — Korea, 16.00—19.00 Popołudnie z młodością: 16.05 Studio Rytm, 16.25 „Spotkanie z historią", 16.45 Radiodostop sportowy, 17.00 „Dzień dzisiejszy i my", 17.20 Studio Rytm, 17.45 „Syn Heraklesa", 18.00 „Z znów nietaky muzyczne", 18.45 Kwadrans z dedykacją, 19.10 „Wieczorskie sportowanie", 19.30 Koncert życzeń, 20.30—23.00 Wieczór literacko-muzyczny: 20.35 „Opisy stacji" — wiersze, 21.05 Koncert chopinowski, 22.25 „Wesoły kramik", 23.00 Wiadomości sportowe, 0.10—1.00 Program nocny z Łodzi.

PROGRAM II

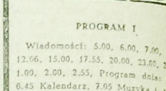
Wiadomości: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.00, 16.00, 19.00, 21.00, 23.50. Program dnia: 6.10, 7.40 „Gazetka turystyczna" — rep. I. Utko, 7.10 Radio-reklama, 7.45 Plebiscytowa piosenka miesiąca, 8.35 Fel. Red. Społeczna), 9.00 Muzyka morski, 10.05 Koncert rozrywkowy, 10.50 „Cichy Don" — odc. pow., 11.20 Muzyka poważna, 12.25 Z znanych operetek i musicali, 13.00 „Lekarz przypomina", 13.45 „Zwierciadło" — fragm. opow., 14.30 „Hotel fabrycznym dachem", 15.00 Dla dzieci: „W Bieszczadach", 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.30 Z nagrań zespołów instrum., 17.00 Tańce południowe, 17.10 Radio-reklama, 17.15 Dziennik Białostocki, 17.25 „Wakacje w Szemiach" — rep. H. Cesarz, 17.35 Polscy piosenkarze, 17.50 „Barwy i czynne" — fel. I. Czech, 18.00 Głos Mazowsza. 18.45 Aktualny felieton ekonomiczny, 19.05 Muzyka i Aktualności. 19.30 Teatr PR: „Norodziny nowych światów", 20.45 Kwadrans z Ork. Marliana, 21.00 Kronika sportowa, 22.10 Rozmaici literacka.

PROGRAM TELEWIZYJNY

10.00 „Szesnasta wiosna" — film fab. prod. radz.
11.25 Przerwa.
17.20 Program dnia.
17.25 Wiadomości Dziennik.
17.30 „Na zdrowie".
17.50 PKF.
18.00 Wszechnica TV: „Stefania Marii Skłodowskiej-Curie".
18.30 „Tryptyk baletowy" — „Ognia nowego". Reżyseria — Henryk Lipgalski, Scenografia — Marek Lewandowski, Choreografia — Henryk Szymczak.
19.05 „Zakątki Francji" — „Contentin" — film prod. francuskiej.
19.20 „Dobranoc".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.05 „Ostatni pojedynek" — film z serii: „Podziemny front". Reżyseria — Hubert Drapella. W rolach głównych: Jan Kreczmar, Stanisław Mikulski, Krystyna Stypułkowska, Ryszard Pietruski.
20.35 „Morska parada wojskowa" — rep. filmowy z pokazów marynarki wojennej ZSRR.
21.05 „Światowid".
21.35 „Zamach na bermistrza" — I film telewizyjny prod. USA.
22.35 Dziennik Telewizyjny.
22.40 Program na jutro.

PR i TV zastrzegają sobie prawo zmian programu.

TELEWIZJA RADZIECKA



17.00 „Samotny biały żagiel" — film.
18.40 „Zbliżał się egzamin" — film telewizyjny.
19.30 Piękna ziemia.
19.35 Muzyka współczesna.
20.20 Program poetycki.